

Bibliotekarz



P₅

3

1970

ROK XXXVII

WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ

<i>L. Biliński</i> , III dni książki „Człowiek — świat — polityka”	65
<i>J. Maj</i> , Potrzeby i propozycje w zakresie badań organizacji sieci	67
<i>W. Kozakiewicz</i> , Biblioteki szpitalne wobec realizacji Ustawy	72
<i>W. Wilbik</i> , Ośrodki warszawianistyczne w stolicy	76
Felieton bibliograficzny	
Rewolucja książki w świecie (<i>Współautorzy</i>)	81
Seminarium nt. nowego budynku Biblioteki Uniwersyteckiej w Warsza- wie (<i>J. M.</i>)	83
Z teki wspomnień	
Witold Bełza (1886—1955) (<i>J. Podgóreczny</i>)	88
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	89
Wydawnictwa zagraniczne (Problemy bibliotekarstwa skandynawskiego (oprac. <i>J. Kołodziejska</i>)	91
Kronika krajowa i zagraniczna	95

СОДЕРЖАНИЕ

— III дни книги „Человек, мир, политика”	65
— Требования и предложения в области исследований по организации библиотечной сети	67
— Библиотеки в больницах перед реализацией Закона	72
— Центры варшавоведения в столицы	76
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	89
Иностранные издания	91
Внутренняя и зарубежная хроника	95

CONTENTS

— The Third Days of Books „Man — world — politics”	65
— The needs and propositions in surveys of organization of network	67
— Hospital libraries and Library Act realization	72
— The centers of knowledge of Warsaw in the capital	76
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	89
Reviews of foreign literature	91
Domestic and foreign chronicle	95

REDAGUJE KOMITET: *T. Bruszewski, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kołodziejska*
(redaktor), *J. Maj* (sekretarz redakcji), *K. Podhorski, A. Sitarska, M. Sieradzki*.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 3

WARSZAWA

ROK XXXVII

III DNI KSIĄŻKI „CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA”

W okresie od 12 do 20 listopada 1969 r. odbywały się III Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka”. Była to ogólnopolska akcja czytelnicza, której celem jest upowszechnienie książki społeczno-politycznej. W realizacji założeń programowych III Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka” główną uwagę zwrócono na popularyzację marksistowskiej literatury politycznej wśród młodzieży, zwłaszcza wśród studentów i uczniów wyższych klas szkół średnich. Skoordynowaną działalność zmierzającą do popularyzacji tej literatury prowadziły pod patronatem instancji partyjnych oraz przy współudziale instancji i ogniw ZSL i SD: związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, stowarzyszenia społeczno-polityczne i kulturalne, radio, telewizja, prasa, księgarnie „Domu Książki”, biblioteki, wydawnictwa. Wymienione organizacje i instytucje uczestniczyły bezpośrednio w pracach Komitetów Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka”.

Główne założenia programowe i organizacyjne Dni zostały opracowane przez Krajowy Komitet Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka”. Komitetowi przewodniczył minister Kultury i Sztuki — Lucjan Motyka. W terenie działały Wojewódzkie Komitety Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka” (na ich czele stali najczęściej wiceprzewodniczący prezydiów wojewódzkich rad narodowych); w niektórych województwach powołano także powiatowe, miejskie i zakładowe komitety Dni.

Inauguracja III Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka” odbyła się w Rzeszowie. Udział w inauguracji Dni: członek Biura Politycznego KC, I Sekretarza KW PZPR w Rzeszowie — Władysław Kruczek, ministra Kultury i Sztuki — Lucjana Motyki, przedstawicieli KC PZPR oraz wydawców, pisarzy, bibliotekarzy, księgarzy, działaczy politycznych i kulturalnych — nadał całej akcji bardzo wysoką rangę. W programie inauguracyjnych uroczystości zorganizowana została przez Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Rzeszowie narada poświęcona czytelnictwu literatury społeczno-politycznej.

W okresie przygotowań księgarnie „Domu Książki” oraz biblioteki publiczne i związkowe uzupełniły w znacznym stopniu działy literatury społeczno-politycznej, przewidując zwiększone zainteresowanie czytelników książką polityczną. Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka” były dobrą okazją do przejrzenia dorobku i planów wydawniczych poszczególnych wydawnictw i porównania ich z potrzebami różnych grup

czytelniczych, a także wymiany poglądów na temat recepcji literatury społeczno-politycznej.

W czasie III Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka” zorganizowano ponad 3000 spotkań z autorami książek społeczno-politycznych, publicystami, redaktorami wydawnictw, działaczami politycznymi. W całym kraju organizowano okolicznościowe ekspozycje książki społeczno-politycznej (zorganizowano ogółem 13200 tego rodzaju ekspozycji oraz ponad 4000 kiermaszy książkowych). W bibliotekach, klubach „Ruch” i GS, szkołach i świetlicach zorganizowano w okresie dekady 5000 wieczorów dyskusyjnych. Dużą popularnością cieszyły się konkursy czytelnicze, quizy popularyzujące wybrane pozycje literatury społeczno-politycznej (przeprowadzono w okresie dekady blisko 1200 konkursów czytelniczych, w tym kilka w skali wojewódzkiej). Do bardzo interesujących imprez Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka” należała akcja Związku Harcerstwa Polskiego i Wydawnictwa Harcerskiego ph. „Harcerskie spotkania z książką” oraz konkurs ph. „Spotkanie z białoczerwoną”.

Prasa, radio i telewizja poświęciły wiele miejsca na prezentacje wybranych książek społeczno-politycznych (dając omówienia, recenzje książek, wywiady i rozmowy z autorami i publicystami oraz felietony i wypowiedzi na temat czytelnictwa literatury społeczno-politycznej).

Księgarnie „Domu Książki” — obok rozwijania szerokiej propagandy wizualnej Dni i działalności wystawienniczej — skoncentrowały się na pozyskiwaniu subskrybentów książek w ramach Klubu Książki „Człowiek—Świat—Polityka 1970”. Akcja ta dała dobre wyniki — Klub Książki skupił ponad 50 tys. subskrybentów (w czasie II Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka” w 1968 r., kiedy po raz pierwszy podjęto inicjatywę Klubu Książki, pozyskano ponad 22 tys. subskrybentów). Bezpośredni udział w propagowaniu Klubu Książki „Człowiek—Świat—Polityka” wzięły wszystkie wojewódzkie dzienniki partyjne, zamieszczając w kolejnych numerach regulamin Klubu, druki subskrypcyjne itp.

Na posiedzeniu Krajowego Komitetu Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka”, które odbyło się w dniu 5 lutego 1970 r. z udziałem przewodniczących Wojewódzkich Komitetów Dni, dokonano podsumowania minionej dekady książki społeczno-politycznej. Na posiedzeniu przyjęto szereg wniosków dotyczących usprawnień organizacyjnych oraz form działania komitetów Dni. W celu szerszego upowszechnienia czytelnictwa literatury społeczno-politycznej postuluje się podjęcie w tej dziedzinie bardziej systematycznych form działania. W związku z tym zaaprobowano wniosek w sprawie zmiany charakteru Wojewódzkich Komitetów Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka”. Będą one miały w okresie między dekadami cechę stałego zespołu programującego i koordynującego działalność różnych organizacji i instytucji w zakresie popularyzacji literatury społeczno-politycznej. Uznano również za słuszną zasadę, aby imprezy przygotowywane z okazji Dni były bardziej dostosowane do środowisk, w których mają być przeprowadzane. To samo dotyczy doboru publikacji i form ich popularyzacji; i tu należy uwzględnić przygotowanie, poziom i zainteresowania poszczególnych grup czytelniczych. Stwierdzono ponadto, że o wynikach czytelnictwa literatury społeczno-politycznej decydować będzie w dużym stopniu stan zaopatrzenia w tę literaturę bibliotek różnych sieci. W tej dziedzinie powinna nastąpić poprawa, chociaż istniejące trudności finansowe bibliotek, a także nie zawsze

najlepsza polityka nakładowa, nie pozwalają na nadmierny optymizm w tym względzie.

Rezultaty III Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka”, podobnie jak i dwu poprzednich dekad, nie dadzą się sprowadzić do wymiernych elementów w postaci ilości przeprowadzonych różnorodnych imprez. Zasadnicze wyniki tej akcji będą widoczne we wzroście zapotrzebowania na książkę społeczno-polityczną. Interesujących ustaleń na ten temat mogą nam dostarczyć jedynie badania czytelnicze.

LUCJAN BILINSKI

JERZY MAJ

Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa

POTRZEBY I PROPOZYCJE W ZAKRESIE BADAŃ ORGANIZACJI SIECI

Funkcja sieci bibliotek publicznych polega na zaspokojeniu potrzeb czytelniczych całego społeczeństwa, bez względu na to, czy i jaki jego odsetek korzysta równolegle z usług innych, wyspecjalizowanych bibliotek.

Książka biblioteczna winna być dostępna dla każdego i w każdym miejscu (rejonie) mniej więcej jednakowo łatwo. Jednakowa dostępność biblioteki publicznej jest naczelnym postulatem w organizowaniu i planowaniu sieci bibliotek publicznych.

Postulat ten można realizować tylko poprzez zasadę: określonym potrzebom czytelniczym w danym środowisku winna odpowiadać placówka biblioteczna o odpowiednich możliwościach usługowych. W naszych warunkach społecznych i przy naszych założeniach polityki kulturalnej, planowanie i organizacja sieci bibliotek publicznych bez tak określonego programu — jest nie do pomyślenia.

Zasady planowania i organizacji sieci bibliotek publicznych

Wiadomo, że wielostopniowość sieci bibliotek publicznych związana jest z pojęciem administracyjnym, że jest w ogólnych zarysach — zrealizowana. Ale nie w szczegółach. W poszczególnych wypadkach o lokalizacji i wielkości biblioteki decydują okoliczności przypadkowe, nie mające większego związku z jakimikolwiek uwarunkowaniami wynikającymi z zasad naukowej organizacji sieci. Przypadkowość i niekonsekwencje w organizacji sieci są tym większe, im niższe jej ogniwo rozpatrujemy.

Zagadnienie właściwego planowania sieci, dostosowania jej układu do potrzeb społecznych — nurtuje społeczność bibliotekarską od dawna. Nad sprawami tymi zastanawiano się już w dwudziestoleciu międzywojennym. Godna jest odnotowania ówczesna koncepcja wynikająca z tzw. Memoriału Czerwijowskiego (z 1929 r.), przyjmująca jako podstawowy model jedną bibliotekę na 20 000 mieszkańców.

Po wojnie w prasie fachowej oraz w dziennikach i periodykach społeczno-kulturalnych pojawiały się propozycje konkretnych rozwiązań. Najczęściej dotyczyły one określonego terenu, opierały się na znajomości lokalnych potrzeb i miejscowej sieci. Próby te dość często zmierzały do ustalenia pewnego rodzaju norm przez mechaniczne związanie liczby ludności obszaru administracyjnego z liczbą, stopniem organizacyjnym i wielkością księgozbiorów placówek przewidzianych dla danego terenu. Wynikały one m.in. z chęci uporządkowania trudnego zagadnienia, często w związku z koniecznością określenia potrzeb wobec projektantów nowych budynków czy pomieszczeń bibliotecznych.

Najciekawszą i najdalej posuniętą w dążeniu do uniwersalizacji próbą tego rodzaju była koncepcja Janusza Kowalskiego, który w latach 1950—1954 opublikował w *Bibliotekarzu* serię artykułów na ten temat. Najogólniej — koncepcja przedstawiała się następująco:

- obszar obsługiwany przez bibliotekę winien być proporcjonalny do gęstości zaludnienia, funkcji biblioteki i struktury rejonu obsługiwanego;

- w planowaniu sieci winno się uwzględnić usytuowanie biblioteki w stosunku do innych obiektów usługowych (sklepów, warsztatów itp.);

- potencjał usługowy biblioteki (wyposażenie, księgozbiór, personel i jego kwalifikacje) powinny być proporcjonalne do wielkości i „jakości” rejonu.

Są to postulaty nie budzące sprzeciwu. Zasadnicze wątpliwości rodzi natomiast mechaniczne powiązanie pomiędzy rejonem obsługi biblioteki, jej wielkością i liczbą ludności. „Kołowy” w kształcie obszar obsługi jest także nie do przyjęcia, gdyż elementy warunków komunikacyjnych i zabudowy mieszkalnej w naturalny sposób deformują „idealne kręgi”.

Autor koncepcji zakładał w planowaniu sieci miejskiej promień obsługi (dla sieci miejskiej), jak następuje: dla filii — 600 m i liczbę 10 000 mieszkańców, zaś dla placówek większych proporcjonalnie zwiększał rejon obsługi według teoretycznej krzywej obrazującej matematyczny stosunek promienia koła do jego powierzchni. Niestety, koncepcja ta nie została wsparta żadnymi ustaleniami empirycznymi, jest oparta na czystej spekulacji. Konfrontacja koncepcji Kowalskiego z ustaleniami IKiCz z ostatnich lat pozwala jednoznacznie stwierdzić, że koncepcja ta jest wielokrotnie bardziej optymistyczna, niż wynika to z ustaleń empirycznych. Tak więc, pomimo wielu trafnych spostrzeżeń Kowalskiego i zdumiewająco przyszłościowych postulatów w niektórych szczegółach (np. postulat placówki o funkcji pośredniej pomiędzy powiatową a gromadzką oraz pomiędzy gromadzką a punktem) — całość koncepcji nie może być podstawą praktycznych poczynąń. Krytyka koncepcji Kowalskiego w publikacjach J. Korpały i J. Filipkowskiej-Szemplińskiej wskazała wiele słabości koncepcji, lecz propozycje podawane przez oboje autorów zawierały ten sam błąd — kierowały się intuicją, wąskim lokalnym doświadczeniem.

Inne koncepcje planowania sieci

Wszystkie „mechanistyczne” koncepcje planowania sieci mają tę samą wadę: nie wskazują one, dla czego należy przyjąć takie a nie inne kryteria ilościowe i jakościowe w strukturze sieci. Brakuje badań empirycznych, które stanowiłyby podstawę do racjonalnego planowania sieci bibliotek publicznych.

Pewne próby były czynione w Danii, Stanach Zjednoczonych, Bułgarii, Związku Radzieckim, zaś w ostatnich latach podejmują te tematy także bibliotekarze słowaccy, węgierscy i w NRD. Sprawozdania z tych prac świadczą, że mają one charakter fragmentaryczny, zaś wnioski z nich wyprowadzane budzą wiele zastrzeżeń.

Najogólniej rzecz biorąc dotychczasowe próby doświadczalnego ustalenia kryteriów planowania sieci zmierzały w trzech kierunkach:

1) Ustalenie kręgu oddziaływania placówki przez zbadanie rozciągłości obszaru, z którego mieszkańcy są czytelnikami biblioteki badanej. Praktycznie takie badanie polegało na wyznaczeniu na mapie lub planie miasta miejsc zamieszkania „najbardziej odległych czytelników”, aby potem wykreślić linię łączącą te punkty i stworzyć coś w rodzaju (przez analogię do meteorologii) — „bibliobar”. Uzyskiwano w ten sposób bardzo niedokładną orientację w wielkości rejonów obsługi bibliotek i wzajemnym nakładaniu się tych rejonów (prace takie prowadzono m.in. na terenie kilku dzielnic Warszawy z inicjatywy Wydziału Kultury Stołecznej Rady Narodowej).

2) Ustalenie frakcyjnego rozmieszczenia czytelników w różnej odległości od biblioteki. Schemat takiego badania jest następujący: karty czytelników rozdziela się według odległości ich miejsca zamieszkania od biblioteki (w pewnych przedziałach), następnie zaś oblicza się, jaki odsetek ogółu czytelników mieszka w poszczególnych strefach odległości (wszyscy czytelnicy danej biblioteki stanowią 100%). Tym systemem przeprowadzono zakrojone na dość szeroką skalę badania zasięgu oddziaływania przestrzennego bibliotek miejskich w ZSRR (wyniki opublikowano, ale ich zastosowanie okazało się, ze względu na „niejednorodność” — niemożliwe).

Pomimo że w ZSRR nie wykorzystano na szerszą skalę tych wyników, godzi się powiedzieć, że ta metoda może dać dość dobrą orientację w zagadnieniu, ale tylko w terenie miejskim, i to o względnie równomiernym nasyceniu demograficznym. W terenie wiejskim bądź mieszanym — metoda taka jest całkowicie bezwartościowa.

3) Ustalenia przez analogię podejmowano w Stanach Zjednoczonych i w Danii. Próbowano tutaj odnieść wyniki ustaleń zasięgu obsługi opracowane dla placówek o charakterze komercyjnym (sklepy, stacje benzynowe, punkty usługowo-naprawcze) — do bibliotek. Koncepcje takie spotkały się ze zdecydowaną krytyką. Wskazywano, że czynnikiem decydującym o różnicy pomiędzy placówkami komercyjnymi a bibliotekami jest brak imperatywu w odniesieniu do bibliotek (ze sklepu itd. korzystać się musi — wynika to z elementarnych potrzeb życiowych, z biblioteki — można). Różnica ta wpływa decydująco na obraz zasięgu w sensie środowiskowym i przestrzennym.

Warto wspomnieć o dość licznych próbach ustalenia zasięgu oddziaływania biblioteki poczynionych przy okazji badań czytelniczych (wywiad domowy). Gdyby badano zasięg przy pomocy wywiadu specjalnie pod kątem tego zagadnienia, uzyskane wyniki byłyby, rzecz jasna, najbardziej wiarygodne, jednakże pod warunkiem, że byłoby to badanie na dokładnie dobranej próbie typologicznej bądź, większej, losowej. Niestety, założenia takie czynią te badania nadzwyczaj kosztownymi i czasochłonnymi, wobec czego nie zapowiada się na ich podjęcie.

Próby Instytutu Książki i Czytelnictwa w badaniach zasięgu

Próby badania zasięgu przestrzennego placówek bibliotecznych w IKiCz wynikły z konieczności ustalenia kręgu oddziaływania placówek różnych stopni dla zbadania i sklasyfikowania całokształtu zagadnień organizacji sieci bibliotek publicznych. Przy każdym zagadnieniu organizacyjnym bibliotek stwierdzano, że żadne sensowne postulaty w zakresie organizacji i planowania sieci nie mogą być opracowane bez uprzedniego rozeznania zasięgu oddziaływania i rejonu obsługi różnych typów placówek bibliotecznych.

W tej sytuacji podjęto próbę dokonania podstawowych ustaleń zasięgu przestrzennego bibliotek, zaczynając od placówek najniższych w trudnym terenie wiej-

skim: gromadzkich i punktów bibliotecznych. Prace prowadzono w różnych rejonach kraju. Zbierano informacje o sposobach zabudowy wsi, ciągach komunikacyjnych, odległościach i stanie dróg, wyposażeniu każdej wsi w placówki usługowe, socjalne i kulturalne, o tradycjach i nowo wytworzonych ośrodkach więzi społecznej.

Zasadniczy schemat gromadzenia informacji był następujący:

1) Ustalono z autopsji i dokumentacji miejsce zamieszkania każdego czytelnika, określając odległość jego miejsca zamieszkania od biblioteki w przedziałach jednokilometrowych, zaś w strefie pierwszego kilometra — w przedziałach 250-metrowych.

2) Ustalono liczbę ludności w każdej strefie (mnożąc liczbę domostw przypadających na strefę przez przeciętną liczbę mieszkańców przypadających na 1 domostwo).

3) Opierając się na danych 1) i 2) ustalono, jaki odsetek mieszkańców w każdej strefie należy do biblioteki (ilu mieszkańców na stu jest czytelnikami).

W rezultacie uzyskano w sposób empiryczny obraz zasięgu przestrzennego biblioteki w terenie wiejskim. Ponieważ linia obrazująca ten zasięg wykazywała określone prawidłowości, udało się dokonać matematycznego uogólnienia zjawiska, ustalając ogólny wzór wyprowadzający tzw. „teoretyczną krzywą zasięgu” (wynikającą jednakże z ustaleń doświadczalnych).

Pożądanee kierunki badań organizacji sieci bibliotek publicznych

Zanim przejdziemy do omówienia rysujących się dalszych kierunków prac w tym zakresie, należy sobie zadać pytanie: czy istnieje potrzeba takich prac i z czego ona wynika?

Spójrzmy na zagadnienie od strony dokonanych już ustaleń. Niepokojącą sprawą jest stwierdzony, „kominowy” obraz zasięgu oddziaływania bibliotek (wiejskich, bo tylko do tych odnoszą się wyniki prac IKiCz). Wynika z niego, że biblioteki gromadzkie (także osiedlowe i małomiejskie) pracują prawie wyłącznie dla mieszkańców bezpośredniego sąsiedztwa. Przeciętnie połowa wszystkich czytelników biblioteki gromadzkiej rekrutuje się spośród mieszkańców domów leżących w okręgu 1 km od biblioteki gromadzkiej. W tym samym kręgu odległości mieszka niespełna 12% ogółu ludności. Czyli — połowa czytelników biblioteki rekrutuje się spośród zaledwie jednej dziesiątej wszystkich mieszkańców gromady.

Krzywa zasięgu spada bardzo gwałtownie. O ile w odległości do 1 km od biblioteki znajdujemy, że co trzeci mieszkaniec jest czytelnikiem, to już w odległości 3 km tylko co dwudziesty mieszkaniec korzysta z biblioteki, zaś w odległości 5 km — tylko co pięćdziesiąty. W dalszych odległościach panuje pustynia czytelnicza z nielicznymi oazami rzeczywiście działających punktów bibliotecznych.

Punkty biblioteczne mogłyby zresztą w znacznie wydatniejszym stopniu kompensować brak bezpośredniej obsługi bibliotecznej w dalszych rejonach gromad, gdyby nie to, że lokalizacja punktów dokonywana jest według zasady: „zakładamy punkt tam, gdzie jest chętny człowiek do prowadzenia” (a nie tam, gdzie jest to celowe).

W sumie istniejąca sytuacja jest marnowaniem sił i środków. Koncentracja czytelników wokół biblioteki wskazuje, że biblioteka gromadzka jest taką jedynie z nazwy, ale zasadniczo obsługuje tylko wieś będącą jej siedzibą. Około 40% mieszkańców siedzib i najbliższego sąsiedztwa dysponuje 85—90% księgozbioru; pozostałe 60% mieszkańców gromad ma do dyspozycji — poprzez punkty — tylko 10—15% książek z biblioteki gromadzkiej.

Chyba dobrze się stało, że pewne podstawowe ustalenia w tej dziedzinie zostały dokonane. Niedobrze, że nie są one kontynuowane. Dotychczasowe ustalenia oparte są na badaniu wyizolowanych z większej całości jednostek gromadzkich. Byłoby lepiej, gdyby można było zbadać te zagadnienia w sposób kompleksowy, w kontekście całych powiatów, z uwzględnieniem innych źródeł książki na wsi (biblioteki szkół, instytucji i organizacji społecznych). Podobnie jak w całokształcie gospodarki krajowej — w bibliotekarstwie zbliżyliśmy się do stanu, w którym dalszych dróg rozwoju należy poszukiwać nie tylko w inwestowaniu, lecz także w lepszym wykorzystaniu sił i środków, którymi dysponujemy. Intensyfikacja wykorzystania naszych zasobów jest w dalszym stopniu możliwa poprzez trafniejsze ich rozmieszczenie, lokowanie w taki sposób i w takim miejscu, aby przyniosły największe efekty. Stan obecny w organizacji sieci bibliotek publicznych na pewno nie jest zgodny z tą zasadą.

Tu i ówdzie pojawiają się lokalne lub regionalne próby dokonywania korektur organizacyjnych, zmierzające do bardziej efektywnego wykorzystania potencjału naszych bibliotek. Znane są (m. in. z artykułów w *Bibliotekarzu*) próby łączenia bibliotek publicznych ze szkolnymi i związkowymi (powiat wałbrzyski, województwa: szczecińskie i koszalińskie), próby wprowadzenia placówek „pośrednich” między biblioteką gromadzką a punktem (odosobnione, w różnych rejonach kraju), wprowadzenia transportu zmechanizowanego i form bibliobusowych (województwo olsztyńskie i in.). Wszystko to świadczy o wyczuwaniu potrzeb przez bibliotekarzy i dążeniach do usprawnień organizacyjnych. Jednakże wszystkie te próby są rozproszone, działanie jest intuicyjne, bez wsparcia analizą stanu i potrzeb.

W czasie dyskusji nad realizacją Ustawy (ogłoszonej w *Bibliotekarzu* R. XXXVI: 1969 nr 7/8), dyrektor WiMBP w Szczecinie dr Stanisław Badoń wyraził pogląd, że w poszczególnych ośrodkach wojewódzkich należałoby stworzyć stopniowo kadre bibliotekarzy naukowych wyspecjalizowanych w pracach badawczych problemów bibliotekarstwa publicznego. To jeden z najbardziej twórczych postulatów tej dyskusji. Jest to — moim zdaniem — jedyna szansa zrealizowania przez Instytut Książki i Czytelnictwa większej części postulatów kierowanych pod adresem jego szczerzej załogi. Jednym z pierwszych zagadnień podjętych na zasadzie współpracy między ośrodkami wojewódzkimi a IKiCz powinny być właśnie problemy prawidłowej organizacji sieci bibliotek publicznych.

Jakie kierunki i typy ustaleń badawczych są konieczne w pierwszej kolejności? Oto skrótowy schemat problemów:

1. Analiza rozmieszczenia placówek na tle demografii powiatu.
2. Analiza rozmieszczenia czytelników bibliotek na tle demografii powiatu.
3. Analiza rozmieszczenia księgozbiorów na tle rozmieszczenia ludności i czytelników powiatu.

Te trzy analizy stanowią punkt wyjścia do dalszych prac, a mianowicie:

- a) analizy rozmieszczenia bibliotek w stosunku do ośrodków więzi społecznej;
- b) analizy rozmieszczenia placówek bibliotecznych w stosunku do węzłów i ciągów komunikacyjnych.

Z powyższych ustaleń można wyprowadzić, niewielkim już nakładem pracy, dalsze ustalenia o poważnym znaczeniu, jak np.:

- nasycenie książką poszczególnych rejonów a wykorzystanie księgozbiorów;
- aktywność księgozbiorów w zależności od lokalizacji biblioteki względem układów komunikacyjnych;
- nasycenie książką a wypożyczanie międzybiblioteczne.

Oczywiście podane tematy nie wyczerpują zagadnienia, to tylko egemplifikacja.

Jaki materiał „pierwotny” byłby niezbędny dla tak sformułowanej problematyki badawczej? Oto wykaz:

1) Liczba mieszkańców każdego „zespołu osadniczego” na terenie powiatu (pod określeniem tym należy rozumieć każdą grupę budynków mieszkalnych wyodrębnioną przestrzennie od okolicznych, więc wsie, osady, przysiółki, kolonie — bez względu na klasyfikację administracyjną).

2) Liczba czytelników z każdego „zespołu osadniczego” (z dokumentacji bibliotecznej).

3) Liczba i rozmieszczenie placówek bibliotecznych (wszystkich stopni).

4) Roczna liczba wypożyczeń w każdej placówce bibliotecznej.

5) Informacje o strukturze socjalnej, ekonomicznej i wyposażeniu w ośrodki społeczno-kulturalne.

6) Informacje o placówce bibliotecznej (całokształt zagadnień).

Tego typu materiał pierwotny łatwo jest uzyskać pracownikom znającym dany teren lub za ich pośrednictwem (trudno — ludziom z zewnątrz).

Warto zwrócić uwagę, że w proponowanym schemacie badań pominięto bardzo pracochłonne „rozliczenie” ludności na poszczególne strefy. Można było to uczynić, bowiem wcześniejsze badania IKiCz ustaliły zasadnicze prawidłowości, które umożliwiają przyjęcie danych szacunkowych w tej materii (przy dużej liczbie spostrzeżeń zgodnie z prawem znoszenia błędów, będzie to przybliżenie wystarczająco dokładne).

Bezpośrednie cele tych prac dałyby się określić następująco:

— ustalenie zgodności struktury sieci z potrzebami (strukturą socjalno-ekonomiczną, demograficzną i topograficzno-komunikacyjną terenu);

— ustalenie anomalii w tym zakresie;

— ustalenie z autopsji najbardziej optymalnego zespołu warunków działania placówki określonego typu i stopnia;

— przybliżone określenie siły działania różnych czynników struktury terenu na efektywność działania placówki bibliotecznej.

Finalnym celem prac byłoby przygotowanie rodzaju raportu badawczego o zasadniczych elementach warunkujących optymalną strukturę sieci w jej podstawowym członie — zespole powiatowym. Raport taki mógłby stanowić podstawę lokalnych i centralnych decyzji administracyjnych prowadzących do optymalizacji działania sieci w danych warunkach.

WANDA KOZAKIEWICZ

WiMPB

Wrocław

BIBLIOTEKI SZPITALNE WOBEC REALIZACJI USTAWY

Minał już okres, gdy sprawa bibliotek szpitalnych spotykała się z brakiem zrozumienia, niechęcią lub przeczuciem odpowiedzialności za ich funkcjonowanie z resortu kultury na resort zdrowia i odwrotnie. Wzrastające w wielu ośrodkach kraju zainteresowanie szczególną rolą książki w życiu chorego znalazło najpełniejszy wyraz w nowej Ustawie bibliotecznej¹.

Dzięki Ustawie biblioteki szpitalne zdobyły prawne podstawy organizacyjne, zostały objęte ogólnokrajową siecią bibliotek, a tym samym uzyskały należne sobie miejsce na równi z innymi bibliotekami w kraju.

¹ Dz. U. z 1968 r. nr 12, poz. 63, rozdz. 7 art. 28.

Zrozumiałe, że postanowienie zawarte w ustawie wymaga szczegółowego opracowania całego zespołu zagadnień wiążących się z organizacją bibliotek szpitalnych. Zadanie to niełatwe do realizacji z wielu względów. Wystarczy wymienić ciasnotę budynków szpitalnych, trudności w zapewnieniu środków materialnych na księgozbiory i urządzenia biblioteczne, trudności personalne oraz fakt, że biblioteki te trzeba będzie niejednokrotnie tworzyć od podstaw przy braku doświadczeń w tej dziedzinie.

W wielu szpitalach istnieją biblioteki już od szeregu lat. Działyły one jednak dotychczas w odosobnieniu, nie były objęte żadnym instruktażem, żadną statystyką, zaś efekty ich pracy uzależnione były od możliwości i dobrej woli poszczególnych dyrekcji szpitali lub przypadkowych osób spośród personelu szpitalnego.

Zanim właściwe zarządzenia uregulują podstawy organizacyjne bibliotek szpitalnych, profile księgozbiorów, metody pracy z książką wśród chorych oraz inne zagadnienia wiążące się z zapewnieniem chorym dostępu do książek — nie od rzeczy będzie przedstawić stan wyjściowy bibliotek szpitalnych.

Dzięki koleżeńskiej pomocy Okręgów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Wydziałów Zdrowia uzyskano dane z niektórych województw obrazujące ogólny stan bibliotek szpitalnych, sanatoryjnych oraz innych zakładów lecznictwa zamkniętego. Nie dają one pełnego obrazu wszystkich placówek tego typu. Stanowią jednak wystarczający materiał, by dostrzec istotne potrzeby i wytyczyć właściwy kierunek najpilniejszych poczynąń.

Podstawowy problem bibliotek szpitalnych — zaopatrzenie w księgozbiory — może na podstawie zebranych danych budzić nieuzasadniony optymizm. Podawana przez respondentów stosunkowo wysoka liczebność księgozbiorów obejmuje w wielu wypadkach również księgozbiory fachowe, przeznaczone dla lekarzy i średniego personelu, a nie tylko książki dla chorych, o które głównie chodzi. Mimo to stwierdzić można, iż w większości szpitali istnieją jakieś większe lub mniejsze zbiory książek, które można uważać za podstawę przyszłych bibliotek dla chorych. Średnia liczba książek w przeliczeniu na jedno łóżko szpitalne waha się w poszczególnych miastach i województwach od 3 do 8. Liczba ta nie jest mała w stosunku do wskazań opracowanych przez IFLA, które przewidują w zależności od liczby łóżek:

do 500 łóżek	— 8 książek na 1 łóżko;
500 — 1000 łóżek	— 6 „ „ „ „
ponad 1000 łóżek	— 5 „ „ „ „

Duża jest natomiast różnica w zaopatrzeniu w księgozbiory poszczególnych placówek: około 1/5 placówek posiada zaledwie 1—2 książek na łóżko, 1/3 placówek wykazuje średnio 2—4 książki na łóżko, 1/5 posiada 4—6 książek, pozostałe (ok. 1/3) mogą się poszczycić dobrym zaopatrzeniem 6—10 książek na łóżko. Przedmiotem szczególnej troski powinny stać się obok szpitali nie posiadających żadnych księgozbiorów również te, które nie zapewniają swoim pacjentom niezbędnej liczby książek.

O wartości księgozbiorów nie decyduje wyłącznie ich liczebność. Równie ważnym zagadnieniem jest jakość księgozbiorów, a więc: aktualność, poziom artystyczny i ideowy, przydatność ze względu na specyfikę biblioteki szpitalnej, procent beletrystyki w stosunku do literatury popularnonaukowej i inne.

Ocena księgozbiorów w świetle zebranych wypowiedzi przedstawia się bardzo różnorodnie. Obok stwierdzeń: *Księgozbiór dobry, bardzo dobry*, częste są niestety ujemne oceny: *Przestarzały, zdezaktualizowany, przypadkowy, pochodzący z darów, zniszczony*. Z wielu wypowiedzi wynika, iż biblioteki szpitalne dla chorych nie są zasilane nowościami wydawniczymi lub są zasilane niesystematycznie i w ilościach

niewystarczających. Dla przykładu można porównać sytuację w niektórych rejonach: na 23 biblioteki szpitalne województwa rzeszowskiego — 5 nie bywa zasilanych nowościami, 8 otrzymuje rocznie ok. 50 nowych książek, tylko 4 biblioteki wzbogacają się o ponad 100 książek rocznie; z 33 szpitali łódzkich 8 nie zakupuje książek wcale, 7 kupuje mniej niż 50 książek rocznie.

Ten stan rzeczy tłumaczony jest brakiem funduszy na książki w budżetach szpitalnych. Jednak wiele szpitali wydaje dość pokaźne sumy na zakup książek rocznie. Niektóre wypowiedzi stwierdzają wydatkowanie na ten cel ok. 10 tys. złotych rocznie. Wniosek stąd nieodparty, że jednym z pierwszych zadań prowadzących do realizacji nowej Ustawy bibliotecznej w zakresie dotyczącym bibliotek szpitalnych będzie zapewnienie stałych pozycji budżetowych przeznaczonych na systematyczne zasilanie księgozbiorów dla chorych.

Niestety, lapidarność wypowiedzi ankietowych nie pozwala na głębszą ocenę jakości księgozbiorów. Ocena ta musi być dokonana w każdej z osobna placówce. Będzie ona pociągała za sobą w wielu wypadkach konieczność dokonania dość surowej selekcji. Biblioteki szpitalne nie mogą być przypadkowymi zbiorami nie zawsze fortunnych darów, magazynami przestarzałych pozycji. Obok zapewnienia dopływu nowości wydawniczych, równie ważnym warunkiem jest sprawa selekcji i podniesienia wartości księgozbiorów.

Drugim ważnym problemem, który wyłania się z zebranych wypowiedzi, są lokale bibliotek szpitalnych. Tylko stosunkowo niewiele szpitali zapewnia bibliotekom odrębne pomieszczenia, stwarzając im warunki do sprawnego funkcjonowania. W większości wypadków książki przechowywane są w szafach, które znajdują się w pomieszczeniach administracyjnych, czasem w świetlicach, często w hallach, ale również i w stołówkach, gabinetach lekarskich, laboratoriach, szatniach i innych.

I znowu przykłady: 7 z 53 bibliotek szpitali i sanatoriów województwa poznańskiego mieści się w odrębnym pomieszczeniu; w województwie bydgoskim 6 spośród 40 placówek posiada odpowiednie warunki lokalowe. Ogółem ok. 1/5 wszystkich omawianych zakładów zapewnia bibliotekom specjalne pomieszczenia. Stosunkowo korzystne warunki zapewniają sanatoria, szpitale psychiatryczne i przeciwgruźlicze. Dużo gorsza sytuacja istnieje w klinikach, szpitalach miejskich, powiatowych i rejonowych. Brak wyodrębnionego pomieszczenia uniemożliwia zorganizowanie czytelní, które mogłyby odegrać pozytywną rolę w procesie adaptacji chorego w szpitalu. Biblioteka pracująca w pomieszczeniu o zupełnie odrębnych funkcjach (stołówka, gabinet lekarski, pomieszczenia administracyjne) ma ograniczony do minimum zakres oddziaływania. Księgozbiór zamknięty w szafie nie może być właściwie ustawiony, odpowiednio eksponowany ani też w pełni udostępniony. Trudno właściwie w takiej sytuacji operować pojęciem biblioteki.

Najważniejszą sprawą w pracy z książką w szpitalu jest jednak obsługa chorych leżących na salach. Tylko nieliczni chorzy mogą samodzielnie dotrzeć do biblioteki znajdującej się nierzadko w odległym budynku, na innym piętrze lub w pomieszczeniu dla pacjentów niedostępnym. Najczęściej powtarzającą się wypowiedzią na pytanie, czy książki dostarczane są obłożnie chorym do łóżek, jest: „tak, w razie potrzeby” lub „na żądanie”. Każdy, kto zna codzienną rzeczywistość szpitalnych warunków, zdaje sobie sprawę, iż donoszenie książek na specjalną prośbę chorego w bardzo małym stopniu może zaspokoić jego rzeczywiste potrzeby. Nie rozwiązuje również sprawy dorywcze, grzecznościowe dostarczanie książek przez współtowarzyszy z sali.

Systematyczna praca z książką wśród najbardziej potrzebujących, przykrytych chorobą do łóżek, nie jest jednak możliwa wobec wyjątkowo niekorzystnej

sytuacji personalnej bibliotek szpitalnych. Na 57 bibliotek szpitalnych województwa poznańskiego (łącznie z Poznaniem) zatrudnionych jest 7 bibliotekarzy zawodowych. W pozostałych 50 placówkach bibliotekami zajmują się pracownicy służby zdrowia, pracownicy administracyjni, kulturalno-oświatowi, nauczyciele i inni. W województwie zielonogórskim spośród 25 placówek bibliotecznych w zakładach służby zdrowia nie ma ani jednego bibliotekarza. Na 78 bibliotek szpitalnych województwa wrocławskiego w 5 pracują bibliotekarze.

Szczególny charakter bibliotek w zakładach lecznictwa zamkniętego, specyficzna sytuacja ich użytkowników, wyjątkowa rola książki w okresie choroby — to okoliczności, które podnoszą wymagania dotyczące kwalifikacji a także walo-rów osobistych bibliotekarzy. Zanim jednak zajmiemy się sprawą doboru odpowiednich pracowników, uporać się przyjdzie z zapewnieniem dla nich etatów względnie ryczałtów. Dotychczas bowiem zajmowanie się biblioteką w szpitalu powierzane jest jako zajęcie dodatkowe obok normalnych obowiązków administracyjnych lub medycznych na zasadzie bezpłatności. W zebranych wypowiedziach praca w bibliotece określana jest najczęściej jako „dodatkowa” lub „spo-łeczna”. Tylko stosunkowo nieliczne szpitale i sanatoria zatrudniają pracowników bibliotek na pełnych etatach. Są to zasadniczo biblioteki większe, przeważnie w szpitalach i sanatoriach przeciwegruźliczych i psychiatrycznych.

Coraz częściej zdarzają się próby przyjsia z pomocą szpitalom ze strony bi-bliotek publicznych. W szpitalach miejskich i powiatowych organizowane są filie bibliotek publicznych lub punkty biblioteczne. Zasady organizacyjne tych placówek są różnorodne, zależnie od miejscowej sytuacji. W niektórych wypadkach biblioteki publiczne przekazują szpitalom księgozbiory stałe lub wymienne, niekiedy idą za tym również urządzenia biblioteczne, rzadziej — etaty zawodo-
wych bibliotekarzy.

Realizacja Ustawy bibliotecznej w zakresie bibliotek szpitalnych nie wyda-je się możliwa bez rozwiązania problemu etatów bibliotekarzy. Bez względu jednak na to, czy etaty znajdują się w ramach wydziałów zdrowia, czy kultury, warunki etatowe powinny zapewnić wysoko kwalifikowanych bibliotekarzy w za-kładach lecznictwa zamkniętego. Nie wydaje się to możliwe w wypadku uznania bibliotekarza za pracownika administracyjnego w szpitalu. Właściwie pojęta ro-la bibliotekarza, jako współdziałającego w procesie terapii, powinna znaleźć swój wyraz w uznaniu go za pracownika szpitalnej działalności podstawowej na równi z psychologiem czy socjologiem.

Biblioteki szpitalne przeważnie służą nie tylko chorym, lecz również persone-lowi. Z dobrze zaopatrzonych księgozbiorów korzystają chętnie lekarze, średni personel medyczny, pracownicy administracyjni i gospodarczy. Wyjątkiem od tej reguły są, oczywiście, szpitale zakaźne.

O przydatności bibliotek w szpitalach i sanatoriach świadczą liczne wypo-wiedzi pracowników służby zdrowia. Wszyscy oni oceniają pozytywnie rolę bi-blioteki. A oto niektóre wypowiedzi: *Czytelnictwo wywiera bardzo dodatni wpływ na leczenie i samopoczucie chorych* (Łódź — Szpital Miejski); *Czytelnictwo to je-den z elementów ogólnej terapii* (Kruszewo — Szpital Ftyzjatryczny); *Jeden ze skuteczniejszych środków zapobiegających psychicznemu załamaniu* (Śrem — Szpital Miejski); *Książka pomaga chorym oderwać się od cierpień* (Poznań — Szpital Miejski); *Czytelnictwo — ważny element rehabilitacji psychiatrycznej, podnoszenia poziomu kulturalnego pacjentów* (Poznań — Klinika nr 4); *Czytel-nictwo — niezbędna i podstawowa rozrywka chorych* (Łódź — Szpital im. Babiń-skiego).

Niestety tylko w niektórych wypadkach uznanie pozytywnej roli biblioteki wiąże się z konkretną współpracą personelu medycznego z bibliotekarzami. Zain-

interesowanie lekarzy czytelnictwem chorych zdarza się najczęściej w zakładach psychiatrycznych. W niektórych przeprowadzane są próby badań roli książki jako środka psychoterapeutycznego. Badania takie prowadzone są w szpitalu w Gnieźnie, w Stroniu Śląskim, w Drewnicy koło Warszawy. Jeśli chodzi o szpitale ogólne, do wyjątków należą zakłady lecznicze, w których czytelnictwo stosowane jest jako jeden ze środków terapii. Przede wszystkim należałoby tu wymienić III Klinikę Wewnętrzną w Krakowie. O właściwej pracy z książką wśród pacjentów tej Kliniki nie zdecydowały warunki lokalowe ani zasób księgozbioru, lecz współpraca lekarza i bibliotekarki. Osoby prowadzące biblioteki szpitalne skarżą się często na brak zainteresowania ich pracą ze strony dyrekcji i personelu, brak pomocy metodycznej ze strony bibliotek innych sieci, niedostrzeganie efektów ich pracy. Jedyną satysfakcją pozostaje wdzięczność chorych, dla których książka bywa niezbędnym elementem przetrwania ciężkiego okresu choroby i rekonwalescencji.

Uwzględnienie bibliotek szpitalnych w nowej Ustawie bibliotecznej spowoduje w dalszej konsekwencji wkroczenie bibliotekarza na teren zamkniętego zakładu lecznictwa. Po to, by fakt ten przyczynił się do dalszej humanizacji naszych szpitali, należy przygotować atmosferę zrozumienia i współpracy pomiędzy tak z pozoru różnymi dziedzinami działalności jak medycyna i czytelnictwo. Cel ich jest wspólny: stworzenie choremu człowiekowi najlepszych warunków do odzyskania i zachowania zdrowia.

WALERIA WILBIK
Biblioteka Narodowa
Warszawa

OŚRODKI VARSAVIANISTYCZNE W STOLICY

Tysiąclecie Państwa, uroczyste manifestacje tego czasu, wzmożona aktywność naukowa, przegląd dorobku i potrzeba syntez — to był znakomity klimat dla intensyfikacji działalności twórczej varsavianistów, dla przeglądu historiografii stolicy oraz piśmiennictwa wielostronnie ujmowanej współczesności miasta.

Obchody 700-lecia Warszawy, jednego z godnych składników Millenium, poprzedziła Sesja Naukowa poświęcona Warszawie, jej roli w życiu Narodu i Państwa. Te uroczyste obrady zorganizował Komitet Nauk Historycznych PAN oraz Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy (13—16 maja 1965 r.). W sali Lustrzanej Pałacu Staszica uczestnicy Sesji Warszawskiej dokonali w tych dniach wnikliwej i wszechstronnej analizy dotychczasowego stanu badań i dorobku naukowego oraz wskazali kierunki dalszego postępu badawczego dla stworzenia pełnego obrazu dziejów miasta. (Materiały Sesji opublikowano w *Roczniku Warszawskim*. T. 7:1966).

Jubileuszowe uroczystości stolicy, wystawy o tematyce warszawskiej, ożywiona działalność publicystyczna, wreszcie wspomniana już wyżej Sesja Warszawska — prawie „Sejm Generalny wszystkich stanów”, nieczęsto spotykany zlot ludzi nauki, pisarzy, działaczy kultury, polityków — to były te cenne bodźce dla procesu koncentracji ruchu varsavianistycznego, dotąd bardzo indywidualnego i pozostającego w organizacyjnym rozproszeniu.

Już w lutym 1966 r. staraniem Towarzystwa Miłośników Historii i Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zorganizowano pierwszą konferencję na temat współ-

czesnych varsavianów. Sesja ta w zespole przedstawicieli ośrodków varsavianistycznych dokonała przeglądu dorobku piśmienniczego o Warszawie z okresu 1956—1965 oraz wstępnej wymiany opinii na temat twórczości naukowej, literackiej i popularyzacyjnej.

Pierwsza konferencja varsavianistów zainicjowała „Spotkania Varsavianistów” — nowy typ współpracy ośrodków badania Warszawy — i nadała im rytm spotkań dorocznych.

Materiały ze „Spotkania Varsavianistów” z lutego 1966 r. opublikowano w r. 1967 pt. „Współczesne varsaviana”. Obok pełnego tekstu referatu na temat varsavianów 1956—1965, który wygłosił doc. dr Marian Marek Drozdowski, w publikacji zamieszczono roboczą bibliografię druków o Warszawie 1956—1965 (ponad 3700 poz.), a także wykaz filmów dokumentalnych i fabularnych związanych z historią lub scenerią Warszawy i zrealizowanych w latach 1956—1965 r.

Wokół pracy varsavianistów tworzy się klimat społecznego uznania, który uzasadnia sugestie przyznawania nagród i dyplomów za najlepsze varsaviana roku w dziedzinie monografii, studiów popularnonaukowych i prac publicystycznych. Sprawę tę podejmuje i realizuje drugie „Spotkanie Varsavianistów” z czerwca 1967 r.; tematem obrad była tym razem Warszawa współczesna w badaniach naukowych. Tutaj także powstał projekt serii wydawniczej „Biblioteka Wiedzy o Warszawie”, opartej na dotacjach Stołecznej Rady Narodowej. W opracowaniu znajduje się kilkanaście studiów, które ukażą się kolejno w wydaniu PIW. W tychże okolicznościach narodził się projekt wydawania tak bardzo dziś popularnego *Warszawskiego Informatora Kulturalnego* (wychodzi od 1 I 1967 r.).

„Spotkania Varsavianistyczne”, doroczne sejmowanie na tematy warszawskie, historyczne i współczesne — nabierają cech instytucjonalnych.

Od wielu lat obserwuje się ogromny rozwój varsavianów. Książka o Warszawie jest dla bardzo wielu lekturą pasjonującą, jest pożądana, poszukiwana i szybko znika z półek księgarskich. W dyskusjach varsavianistów podkreśla się rolę, jaką może odegrać dobra książka o Warszawie w tworzeniu społecznych postaw jej mieszkańców. Popularność varsavianów sprzyja społecznej integracji ludności Warszawy i jej obywatelskiemu zaangażowaniu. Stąd też wyrasta ich humanistyczne znaczenie.

Ten krótki, fragmentyczny i z konieczności nie pogłębiony wstępny zarys ruchu varsavianistycznego ostatnich lat wymaga przynajmniej wskazania ważniejszych jego ogniw i omówienia działalności.

Komisja Historii Warszawy przy Komitecie Nauk Historycznych PAN, której powołanie postulowała Sesja Naukowa 700-lecia Warszawy i pierwsza konferencja varsavianistyczna, ma na celu koordynację oraz inspirację badań naukowych nad dziejami miasta, prowadzonych przez wszelkiego rodzaju instytucje naukowe. Komisja będzie prowadziła także akcję popularyzującą te badania przede wszystkim przez inspirowanie odpowiednich wydawnictw. Przewodniczy Komisji prof. dr Andrzej Zahorski, wiceprzewodniczącym jest doc. dr Marian Marek Drozdowski.

Pracownia Dziejów Warszawy Instytutu Historii PAN została zorganizowana w 1968 r. pod kierunkiem doc. dr Mariana Marka Drozdowskiego, wicedyrektora Instytutu. Zespół dąży do przygotowania naukowej syntezy dziejów Warszawy. Zaawansowane są studia wstępne nad okresami 1864—1918 i 1918—1939. W ciągu najbliższych lat ma być opracowana kilkutomowa historia Warszawy. Wydawnictwa: *Studia Warszawskie*.

Towarzystwo Miłośników Historii (Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego) od swego powstania (1906 r.) jest nierozzerwalnie związa-

ne z Warszawą i jej dziejami. W roku 1934 prace varsavianistyczne zostają wyodrębnione w Sekcji Warszawy. Seria wydawnicza pod nazwą *Biblioteka Historyczna im. Tadeusza Korzona* miała do r. 1939 pokaźny dorobek w postaci 27 tomów prac varsavianistycznych. W latach powojennych została reaktywowana. Podczas okupacji hitlerowskiej Towarzystwo pracowało w konspiracji. W roku 1945 jako jedno z pierwszych przystąpiło do odbudowy życia naukowego miasta.

W roku 1952 rozpoczęła pracę Sekcja Historii Warszawy. Sekcja ta prowadzi historyczne prace badawcze, kwerendy źródłowe, spotkania naukowe varsavianistów, cykle odczytów (*ABC o Warszawie*), spotkania naukowo-turystyczne (Nieborów, Wilanów, Królikarnia, Natolin i inne); zainicjowała i organizuje do roczne „Spotkania Varsavianistów”.

W okresie milenijnym, w 1966 r., Towarzystwo obchodziło swój jubileusz 60 lat działalności. W uznaniu zasług dla miasta zostało udekorowane „Złotą Syrenką”. W czerwcu 1968 r. Towarzystwo Miłośników Historii wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy i Wydziałem Kultury Rady Narodowej m.st. Warszawy, realizując postulat „Spotkania Varsavianistów” z 1967 r., przyznało osiem nagród za współczesne prace naukowe i popularnonaukowe o Warszawie wydane w latach 1966—1968, których nie obejmuje regulamin Komisji nagród za upowszechnianie kultury. Odtąd każdego roku zespół jury w TMH będzie nagradzał twórczość wybitnych varsavianistów.

W roku 1954 wiąże się organizacyjnie z TMH Komisja Badań Dawnej Warszawy (powstała w r. 1951 z inicjatywy inż. arch. Stanisława Żaryna) i prowadzi swoje badawcze prace varsavianistyczne w tym zespole do końca 1968 r. Z dniem 1 stycznia 1969 r. decyzją Wydziału Kultury Komisja zostaje włączona jako odrębny dział do Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego kontynuuje prace Archiwum Miejskiego z lat międzywojennych z rozszerzonym znacznie zakresem działania.

Archiwum Miejskie, w pięknej siedzibie w Arsenale, zostało częściowo zniszczone podczas walk powstańczych. W listopadzie 1944 r., po upadku powstania warszawskiego, specjalne hitlerowskie oddziały niszczycielskie wypaliły i premedytacją resztę akt miejskich.

Utrata wszystkich akt miasta (ok. ćwierć miliona woluminów i jednostek archiwalnych), zbiorów bibliotecznych, kartograficznych, ikonograficznych i in. wyznaczyła reaktywowanemu w kwietniu 1945 r. Archiwum zadania niezwykle trudne. Należało od podstaw zorganizować warsztat naukowy. Pierwszy okres prac to — w miarę możliwości — rekonstrukcja materiału zniszczonego: 1) stwierdzenie i opisanie strat aktowych miasta oraz stworzenie materiału zastępczego: rejestry i wyciągi z akt, ocalałych w innych archiwach lub ze źródeł i opracowań drukowanych; 2) opracowanie działalności Zarządu Miejskiego Warszawy z lat 1939—1944; 3) sporządzenie „kartoteki rzeczy warszawskich” obejmującej: ulice, gmachy, miejsca historyczne, towarzystwa naukowe itp. według stanu z 1939 r. oraz „kartoteki biograficznej wybitnych obywateli miasta”.

Obecnie zasób aktowy Archiwum liczy ponad 800 tys. jednostek archiwalnych; jest to już podstawowy materiał do poznania historii Warszawy i Mazowsza XIX i XX wieku. Archiwum rejestruje varsaviana z materiałów archiwalnych krajowych i uczestniczy w ogólnej akcji rejestrowania poloników, prowadzonej przez Naczelną Dyрекcję Archiwów. Zamierzona jest rejestracja archiwaliów warszawskich w zbiorach Archiwum w Leningradzie. Spośród prac badawczych dotyczących zbiorów własnych wymienimy następujące prace zespołów,

które współpracują z Archiwum: Komisja Badania Historii Zakładów Przemysłowych Warszawy — w przygotowaniu encyklopedia (ok. 1000 haseł) dotycząca wybranych zakładów przemysłowych miasta; Instytut Historii PAN — sprawozdania miesięczne Gubernatora dystryktu warszawskiego dla Generalnego Gubernatora Franka; Komisja „Zawiszaków” (organizacji harcerskiej chłopców od 7 do 14 lat, wchodzącej w skład „Szarych Szeregów”) zbiera relacje i wspomnienia od uczestników organizacji, rozproszonych w kraju i za granicą.

Archiwum bierze udział w organizowaniu sesji popularnonaukowych dla poszczególnych dzielnic Warszawy; ostatnią z takich sesji (luty 1970 r.) poświęcono Pradze.

Biblioteka Archiwum gromadzi varsavianiana i masoviana: ok. 23 tys. druków zwartych i czasopism oraz zbiorów planów warszawskich i mazowieckich; katalogi: alfabetyczny i dziesiętny. Książki o tematyce warszawskiej i mazowieckiej wydane po r. 1954 posiadają także wydzielony katalog. Od roku 1958 Biblioteka zbiera wycinki prasowe dotyczące tematyki warszawskiej. Prace dokumentacyjno-bibliograficzne: *Bibliografia zawartości Rocznika Warszawskiego* t. 1—7, 9; *Bibliografia prac o Archiwum Miejskim i Archiwum Państwowym m.st. Warszawy i woj. warszawskiego* oprac. przez Stefanję Wójcikową; *Bibliografia prac magisterskich dotyczących Warszawy za lata 1945—1967* (1823 poz.) oprac. przez J. Rogalę, H. Świdową i S. Wójcikową (będzie publikowana w 10 tomie *Rocznika Warszawskiego*).

Rocznik Warszawski. Bardzo długo Warszawa czekała na swój pierwszy organ naukowy. Z inicjatywy i staraniem Archiwum a pod protektorem Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy w styczniu 1961 r. ukazuje się *Rocznik Warszawski* 1960, pod redakcją naczelną prof. dr Stanisława Herbsta. Radzie Redakcyjnej przewodniczy prof. dr Stanisław Lorentz. Do chwili bieżącej ukazały się tomy 1—7 i 9 (tom 8 wyjdzie z pewnym opóźnieniem). Każdy rocznik zawiera cztery zasadnicze części: artykułową, miscellaneów i recenzji dotyczących najważniejszych prac varsavianistycznych oraz kronikarską — w niej kronikę miasta, nekrologię i bieżącą bibliografię miasta.

Pojawienie się kolejnego tomu *Rocznika* jest dla miłośników Warszawy wydarzeniem pilnie oczekiwanym, lektura pasjonuje. Dla specjalisty bardzo pomocna i pożyteczna w pracy jest *Bibliografia varsavianów* w opracowaniu adiunkta Konrada Zawadzkiego. Dobrze prowadzona, bogata (tom 9 zawiera 1170 poz.) podaje materiał przejrzyście opracowany.

Muzeum Historyczne m.st. Warszawy. We wrześniu 1945 r. Sekcja Muzealna przy Wydziale Kultury Zarządu Miejskiego przystąpiła m.in. do zorganizowania Muzeum Warszawy. Przygotowanie siedziby (8 zabytkowych kamieniczek na Starym Mieście) i organizację zakończono w 1953 r. i od tego roku Muzeum otrzymało nazwę: Muzeum Historyczne m.st. Warszawy.

Nowo stworzona placówka muzealna rozpoczęła pracę od podstaw. Nie przejęła żadnych zbiorów po Muzeum Dawnej Warszawy, założonym w r. 1936, bowiem jego zbiory uległy prawie kompletnemu zniszczeniu podczas powstania warszawskiego. Organizacja i wzbogacenie warsztatu naukowo-badawczego, liczne kwerendy oparte na zasobach archiwalnych w skali krajowej — zmierzają do realizacji głównego zadania Muzeum: ekspozycji dziejów Warszawy.

Muzeum zgromadziło różnorodne zbiory do dziejów miasta: malarstwo, ikonografię, rzeźbę, tkaniny, zegary, meble, szkło, ceramikę, eksponaty numizmatyczne i sfragistyczne. Księgozbiór Muzeum zawiera starodruki, druki nowsze, czasopisma, druki ulotne, rękopisy i referaty materiałowe z zakresu badań naukowych związanych z ekspozycją Muzeum — z dziejami Warszawy i Mazowsza od X w. do chwili obecnej. Materiały dokumentacyjne: rejestracja varsavianów, która objęła

źródła do dziejów Warszawy w Archiwum Głównym Akt Dawnych oraz w archiwach Krakowa, Lublina, Poznania, Torunia i Wrocławia; katalog centralny starych druków o tematyce warszawskiej znajdujących się w bibliotekach krajowych; kartoteka zabytków kultury materialnej, sztuki i architektury Warszawy oparta na literaturze i zbiorach głównych muzeów i bibliotek polskich.

Niezależnie od pracy typowo muzealnej (wystawiennictwo, opracowywanie eksponatów, kwerendy) Muzeum prowadzi szereg akcji o charakterze szkoleniowym i rozrywkowym (koncerty dawnej muzyki).

Muzeum publikuje *Bibliografię Warszawy*. Jej zakres to dzieje miasta we wszystkich dziedzinach życia; zasięg chronologiczny — od czasów najdawniejszych do r. 1963; zasięg terytorialny — granice Wielkiej Warszawy z r. 1951; zasięg wydawniczo-formalny — całość piśmiennictwa drukowanego. Tom 1 ukazał się w 1958 r. i zawiera druki samoistne; tom 2 — w r. 1964 i zawiera materiały z czasopism okresu 1944—1954; tom 3, w opracowaniu, złożony z dwóch części, będzie zawierał materiały z czasopism okresów 1864—1903 i 1904—1918.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy — Ośrodek Wiedzy o Warszawie. W lipcu 1962 r. Komisja Kultury Rady Narodowej m.st. Warszawy zwróciła się do Biblioteki Publicznej z projektem zorganizowania zespołu dokumentacyjno-informacyjnego wiedzy o Warszawie. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, najstarsza biblioteka publiczna (założona w 1907 r.), placówka zasłużona i o bogatej tradycji kulturalno-oświatowej, była biblioteką najbardziej powołaną do zorganizowania wyodrębnionego ośrodka varsavianistycznego.

W roku 1963 Ośrodek, organizacyjnie włączony do Działu Informacyjno-bibliograficznego Biblioteki, był już przygotowany do działania. Obecnie Ośrodek dysponuje poważnym materiałem dokumentacyjnym. Prowadzi katalog centralny książek o Warszawie oparty na materiale zaczerpniętym z *Bibliografii Warszawy*, t. 1, sprawdzony w zbiorach własnych i bibliotek warszawskich: Narodowej, Uniwersyteckiej, Archiwum Państwowego m.st. Warszawy oraz Muzeum Historycznego, a także w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Uniwersytetu we Wrocławiu, Biblioteki Publicznej w Łodzi. W przygotowaniu katalog rzeczowy varsavianów ze zbiorów własnych w układzie dziesiętnym. Poza tym kartoteka varsavianów opracowana na podstawie *Bibliografii Zawartości Czasopism* z lat 1951—1957, w układzie przedmiotowym, kartoteka zamknięta.

Prócz tego prowadzone są: bibliografia zawartości czasopisma *Stolica* od 1945 r. — uzupełniana bieżąco; kartoteka tematów varsavianistycznych (w skrócie zwana „kartoteką kwerend”) w układzie przedmiotowym; indeks do kroniki miasta z czasopisma *Kronika Warszawy* publikowanego w latach 1925—1939, w układzie alfabetycznym i przedmiotowym; kartoteka nowości warszawskich — włącza się do niej publikacje z dwu ostatnich lat: druki zwarte i ważniejsze fragmenty.

Przegląd ośrodków varsavianistycznych nie byłby pełny, gdyby ominął instytucje wydawnicze pracujące wydatnie w tematyce warszawskiej. Spośród wielu warszawskich oficyn wydawniczych, w których w ostatnim ćwierćwieczu wychodziły dobre i piękne książki o Warszawie, należy wymienić przynajmniej dwie instytucje: Państwowy Instytut Wydawniczy i Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Państwowy Instytut Wydawniczy od dawna w swojej działalności edytorskiej szeroko uwzględniał problematykę warszawską. Jego wszakże profil varsavianistyczny miłośnicy książki warszawskiej wiążą szczególnie z popularną *Biblioteką Syrenki*, która na koniec 1969 r. zgromadziła już 24 tytuły książek z wyraźną przewagą literatury wspomnieniowej. W roku bieżącym PIW

zamierza wystąpić z nową serią pn. *Biblioteka Wiedzy o Warszawie*, której inicjatywa wyszła z TMH. Tutaj także ujrzą światło dzienne materiały dwu ankiet. Pierwsza z nich: „Jaka jesteś, Warszawo?” — została zainicjowana przez Instytut Historyczny PAN, Instytut Socjologii UW oraz redakcję *Życia Warszawy*, drugą: „Czym jest dla mnie Warszawa?” — ogłosiły Wydział Kultury Prezydium R.N. m. st. Warszawy, Zakład Socjologii Miasta PAN i Komisja Badań nad Pamiętnikarstwem PAN wspólnie z redakcją tygodnika *Stolica*. Od roku 1960 wydawnictwo publikuje w pięknej edytorskiej szacie tomy *Rocznika Warszawskiego*.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe. W lipcu 1968 r. powstaje w PWN Redakcja Varsavianów: zadaniem jej jest wydawanie publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących wszystkich dziedzin życia miasta, często wiązanych w serie: zabytków Warszawy, dzielnic miasta, zakładów pracy. W planie są także publikacje naukowo-informacyjne typu encyklopedycznego, tak bardzo właściwego profilowi wydawniczemu PWN. Wśród wielu cennych zamierzeń wydawniczych budzi duże zainteresowanie „Encyklopedia Warszawy”, która obejmie dzieje miasta do 1970 r. Redakcja Varsavianów w styczniu br. oddała do rąk czytelników pierwszy numer kwartalnika *Kronika Warszawy*. Ma ona podejmować szeroko problematykę miasta w aspektach życia współczesnego i historii ostatnich lat pięćdziesięciu. Podstawowym działem w *Kronice* są artykuły naukowe i publicystyczne, a także pamiętniki, sprawozdania, dokumenty i recenzje. Zeszyt zawiera kronikę wydarzeń miasta, bibliografię varsavianów (książki i artykuły) za bieżący kwartał oraz wkładkę statystyczną opracowaną przez Miejski Urząd Statystyczny. Naczelnym redaktorem *Kroniki* jest Henryk Korotyński, Radzie Naukowej przewodniczy prof. dr Irena Pietrzak-Pawłowska.

Felieton bibliograficzny

REWOLUCJA KSIĄŻKI W ŚWIECIE

Tym razem wyjątkowo pozwalamy sobie na kilka uwag oceniających koncepcje profesora Roberta Escarpita, wyrażone w świeżo wydanej w Polsce jego słynnej rozprawie „*La revolution du livre*”¹. Praca wybitnego francuskiego socjologa literatury jest pasjonująca. Przedstawiony obraz światowego rynku książki został zbudowany sugestywnie i oparty na bardzo zróżnicowanych, ale klarownych przesłankach. Wiele interesujących obserwacji, w tym niektórych na naszym terenie zupełnie nowych, zostało pokazanych bez uciekania się do szokujących i nieco szarlatanśkich metafor w stylu McLuhana². Szczególnie ciekawa wydaje się u Escarpita propozycja nowego podziału książek, nie tradycyjnie według ich treści, lecz według funkcji, którą pełnią wobec czytelnika. Autor dzieli je na funkcjonalne i literackie. Funkcjonalne to te, które — jak np. dzieła naukowe czy podręczniki (w tym także wypisy) — czytamy ze względu na ich wartości poznawcze, natomiast „literackie” jest każde dzieło, które nie jest narzędziem, lecz stanowi cel sam w sobie. Tak więc w pewnych sytuacjach wydania

¹ Escarpit R.: *Rewolucja książki*. Warszawa 1969 PWN ss. 211.

² Sprawa oryginalnych teorii McLuhana trafi zapewne wkrótce na łamy *Bibliotekarza* z okazji jej wyjątkowo interesujących reperkusji związanych z rolą książki w kulturze współczesnej.

klasyków literatury mogą mieć charakter zarówno funkcjonalny, jak i literacki w zależności od celu, w jakim czytelnik po nie sięga. Wydaje się, że ta obserwacja wnosi nowe, twórcze wartości i może być zastosowana również w bibliotekoznawstwie; staje się wskazówką do rozwiązywania wreszcie i u nas terminologicznej kwadratury koła takich pojęć jak „literatura popularnonaukowa” i „beletrystyka”.

Dziela profesora Escarpita nie należy przyjmować jednak bezkrytycznie. Zostało ono opracowane i wydane na zlecenie UNESCO, operuje więc materiałem bardzo szerokim, choć nie zawsze jednolitym. Obok wielkich potentatów ekonomicznych i kulturalnych występują tu takie kraje jak Albania, Burundi czy Costa Rica, sugerując daleko idącą unifikację i uniwersalizm opisywanych zjawisk. Nie są one jednak tak bardzo współmierne, gdy porównuje się choćby jedną dziedzinę zagadnień szczególnie przez autora uprzywilejowaną: rozpowszechnianie książki w świecie. Książka Escarpita sprowadza się głównie do opisu jednej formy upowszechniania literatury — jej sprzedaży indywidualnemu odbiorcy. Jest to więc praca dotycząca przede wszystkim rynku książki, ruchu wydawniczego i kołportażu, a sam czytelnik występuje tu tylko w charakterze nabywcy.

„...O bibliotekach nie mówiliśmy dotychczas w tej pracy, sytuacja ich bowiem jest jeszcze nie dość znana...” czytamy na stronie 171, co ma usprawiedliwiać autora, który następnie w 27 wierszach dość ogólnikowych uwag załatwia cały złożony problem funkcji współczesnych bibliotek w społeczeństwie.

Owo niedostrzeganie biblioteki przez socjologów nie jest i u nas zjawiskiem nieznanym, niemniej zawiązując nawet temat do spraw wydawniczo-księgarskich, książka nie może być rozpatrywana z pominięciem placówek bibliotecznych, które dla poważnej liczby publikacji stanowią w praktyce jedyne miejsce odbioru. Cały szereg wydawców specjalizuje się w obsłudze bibliotek, usunięcie więc tego ogniw z pola widzenia nawet w sensie czysto ekonomicznym fałszuje ogólny obraz sytuacji książki we współczesnym świecie. Autor kontentuje się słusznym skądinąd stwierdzeniem, że biblioteka nie stanowi istotnej konkurencji dla księgarń, ponieważ w krajach o silnie rozbudowanej sieci bibliotecznej ludzie kupują porównawczo więcej książek niż w sytuacji odwrotnej.

Drugie ograniczenie autorskiego pola widzenia nie jest tak konsekwentnie udokumentowane. Escarpit lubi wspominać o krajach rozwijających się i zafakowanych, czyni kilka uwag o książce obozu socjalistycznego, ale pisze właściwie o sytuacji w krajach kapitalistycznych, i to głównie tych, które dysponują językami ponadnarodowymi. Francuz, anglista z wykształcenia, opisuje świat sobie najbliższy. Trzeba przyznać, że autor widzi swoje ograniczenie, stara się mu nawet przeciwdziałać, ale nie potrafi przekroczyć barier własnej rzeczywistości. Dla nas, żyjących w innych warunkach, koncepcja Escarpita jest ciekawa jako próba prognoz sytuacji książki współczesnej w wysoko rozwiniętym społeczeństwie przemysłowym. Wszystko, co dotyczy techniki produkcji i sprzedaży książki w zurbanizowanym środowisku, w dużej mierze jest lub będzie aktualne także dla nas. Jednak różnice ustrojowe i fakt posiadania niełatwego języka narodowego stanowią wyraźne granice sprawdzalności tej prognozy.

Trudności te dostrzegli także wydawcy polscy. Decydując się na wydanie książki postarali się o postowie polskiego znawcy tych spraw, Leona Marszałka. Autor postawia spełnić swoje zadanie — poinformować o ogólnej sytuacji książki w Polsce na tle zagadnień wielkiej rewolucji naukowej i technicznej nie pomijając także roli i osiągnięć bibliotekarskich. Szkoda jednak, że w swej wypowiedzi odbiegł od toku myśli Escarpita — ciekawa byłaby zapewne próba interpretacji całościowej diagnozy francuskiego socjologa z punktu widzenia książki polskiej.

Przy czytaniu Escarpita narzuca się pytanie, w jakim stopniu dane przytoczone przez autora mogłaby zostać odniesione do spraw bibliotecznych. Jeżeli na przykład czytamy, że: „...na sto wydanych książek po upływie roku nadaje się jeszcze do dalszej sprzedaży zaledwie dziesięć, a w dwadzieścia lat później dziesięć razy mniej...”, to powstaje pytanie: ile z nich nadaje się do wypożyczania przez miejskie biblioteki publiczne czytelnikowi masowemu? Trzeba przyznać, że Escarpit przedstawia szereg tego rodzaju ciekawych problemów, które mogą stać się wdzięcznym tematem empirycznych dociekań bibliotekoznawcy.

W bardzo optymistycznym tonie posłowania niepokoi nas natomiast sposób potraktowania sprawy polskich książek kieszonkowych; do tej sprawy trzeba będzie jeszcze powrócić. A obecnie zachęcamy gorąco i polecamy wszystkim zainteresowanym lekturę „Rewolucji książki”, chociaż przynosi ona nam nieco mniej, niż obiecuje tytuł.

WSPÓŁAUTORZY

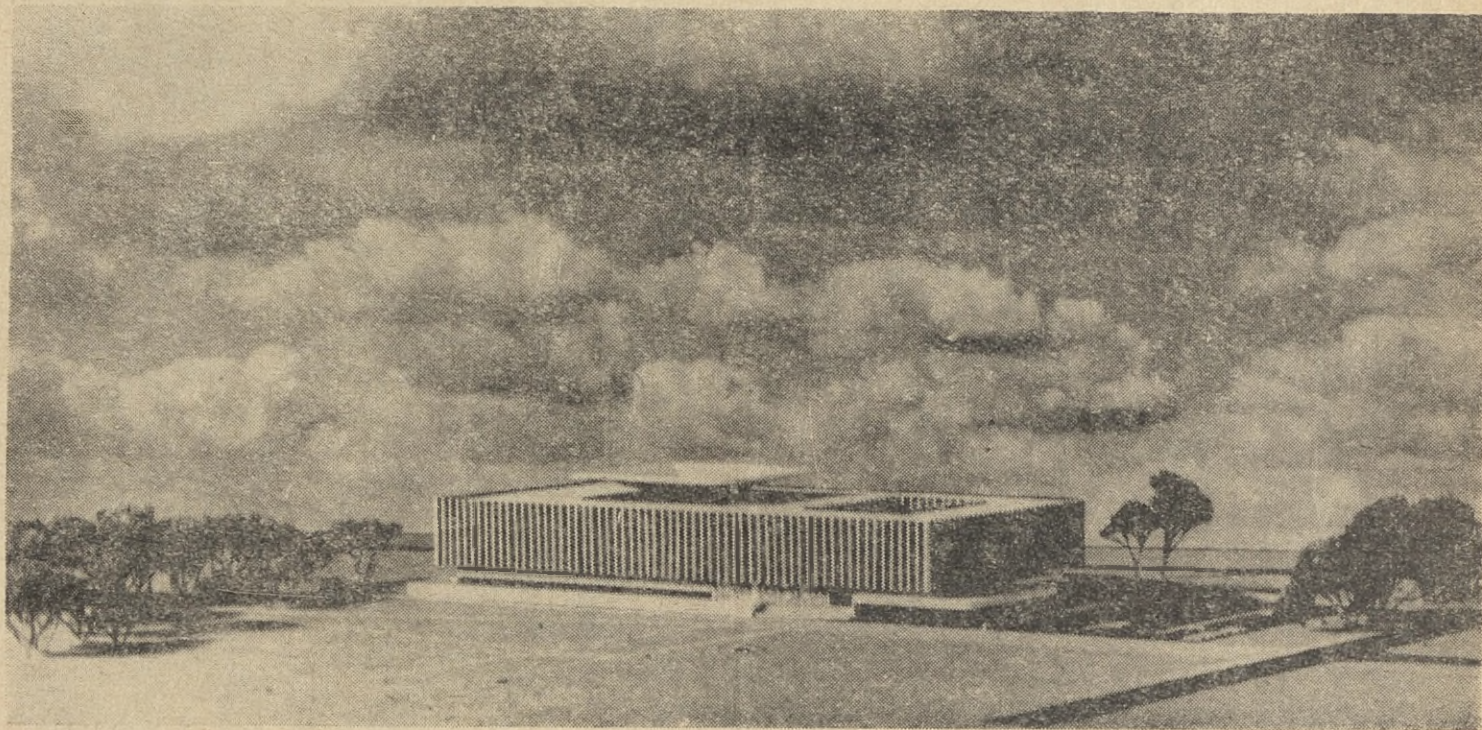
SEMINARIUM NT. NOWEGO BUDYNKU BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W WARSZAWIE

W dniach 20 i 21 lutego odbyło się w Warszawie, w Pałacu Rzeczypospolitej, seminarium na temat: „Budownictwo bibliotek szkół wyższych w świetle konkursu na nowy gmach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Warszawskiego”. Seminarium, zorganizowane przez Bibliotekę Narodową przy współudziale Biblioteki Uniwersyteckiej i Zarządu Okręgu Warszawskiego SARP, było połączone z ekspozycją 14 prac nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie na nowy budynek Biblioteki



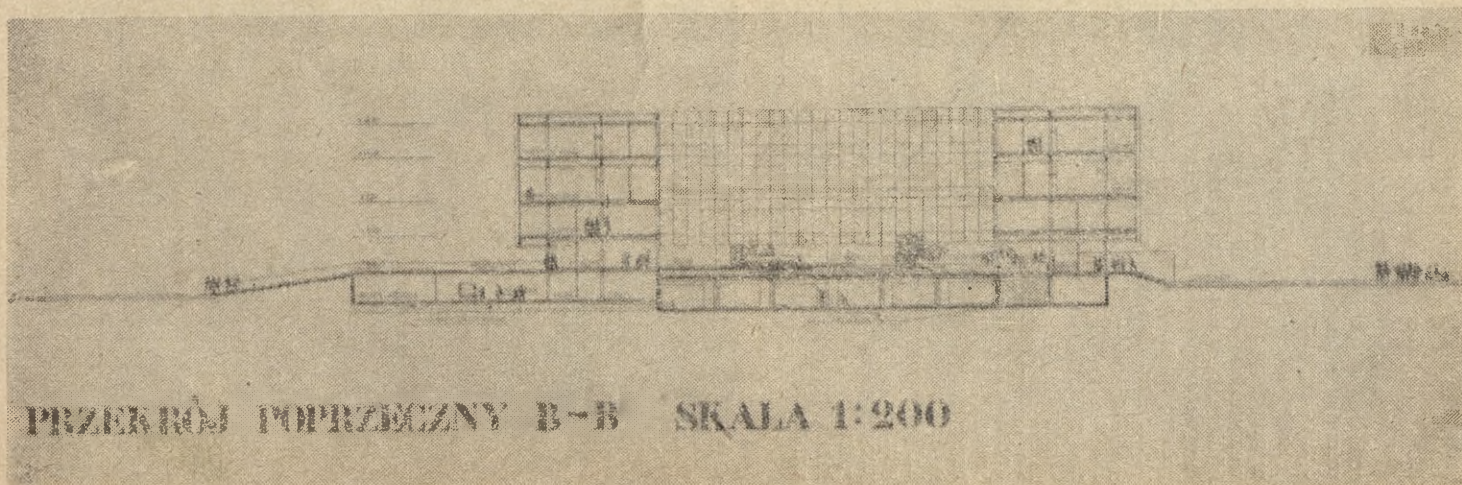
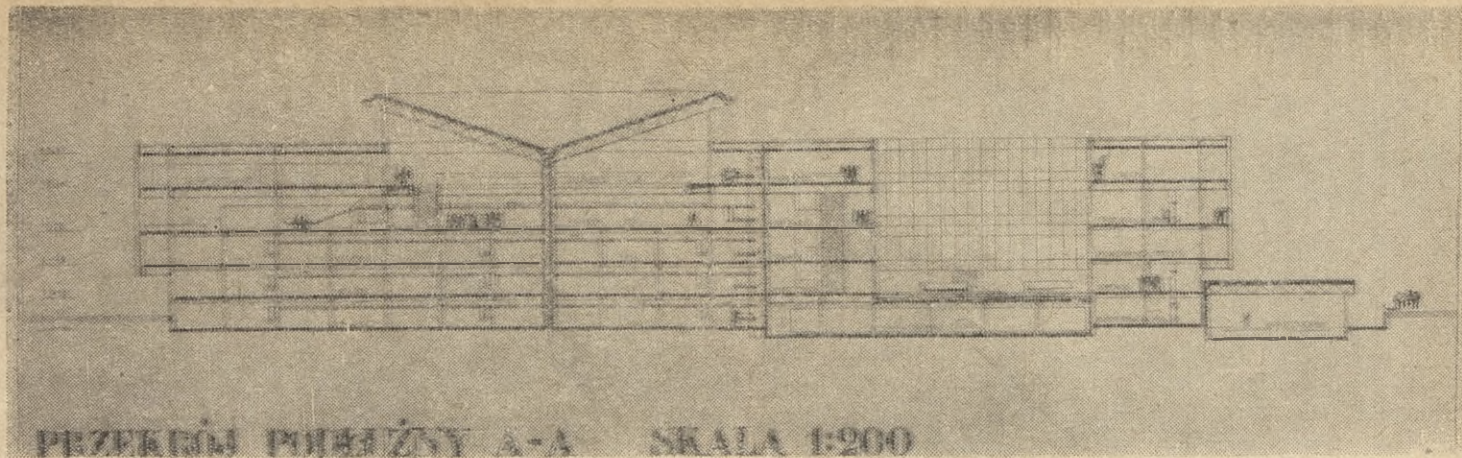
FRAGMENT SALI OBRAD. W TLE PLANSZE WYSTAWOWE.

Fot. M. Broda.



I NAGRODA — ZDJĘCIE MAKIETY.

Fot. M. Broda.



Uniwersyteckiej. Celem seminarium było przede wszystkim poinformowanie zainteresowanych przedstawicieli bibliotek uczelnianych (i niektórych większych publicznych) o wynikach konkursu, zapoznanie z kierunkami nowoczesnego projektowania bibliotek uczelnianych i problemami, jakie się z tym wiązą.

W oficjalnym zagajeniu obrad dr Witold Stankiewicz, dyrektor Biblioteki Narodowej, podkreślił wagę, jaką przywiązuje się obecnie do stworzenia właściwych warunków pracy wielkim bibliotekom naukowym, instytucjom spełniającym coraz donioślejszą rolę we współczesnych systemach informacyjnych nauki.

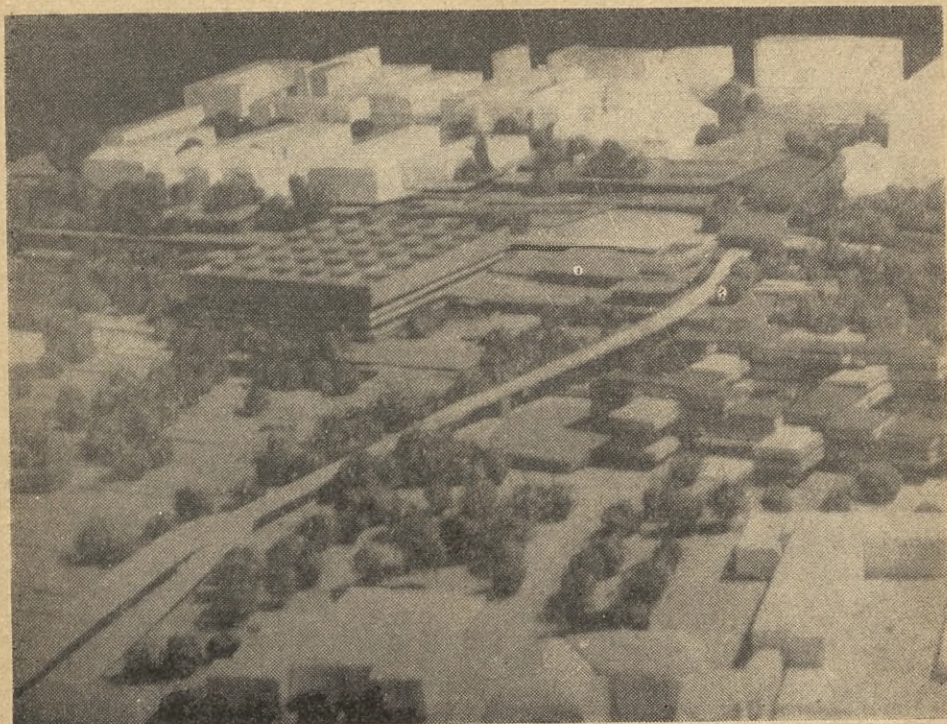
W referacie pt. „Założenia programowe nowego gmachu BUW i ich wyraz w projektach konkursowych” — doc. dr Jan Baculewski, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej, określił podstawowe wymagania inwestora i użytkownika takiej biblioteki i poddał krytycznej analizie sposoby rozwiązania tych problemów w czołowych pracach konkursowych. Następnie doc. dr Tadeusz Zieliński oprowadził zebranych po wystawie, omawiając poszczególne prace z punktu widzenia trudności, jakie stawia przed projektantami wielka biblioteka naukowa, która łączy funkcje udostępniania, informacji, dydaktyki i planowego gromadzenia zbiorów. Pozostały czas w pierwszym dniu pochłonęło indywidualne zapoznanie się z ekspozycją i ożywione, przy tej okazji, dyskusje kularowe.

W drugim dniu, po referatach: wicedyrektora BUW, mgra Zdzisława Piszczka pt. „Rozwiązanie funkcji bibliotecznych w projektach konkursowych” oraz inż. arch. dr Jerzego Wierzbickiego pt. „Analiza materiału konkursowego BUW w Warszawie”, potoczyła się kilkugodzinna dyskusja. W większości wypowiedzi omawiano zagadnienia szczegółowe, dotyczące poszczególnych prac bądź zastosowanych w nich rozwiązań jednostkowych problemów (oświetlenie magazynów, transport książki, rotacja czytelników, zagadnienia izolacji akustycznej itp.). Obok problematyki szczegółowej poruszano zagadnienia ogólne. Poruszano m.in. trudną sprawę prognozowania wielkości i funkcji wielkiej biblioteki naukowej. Jest to konieczne, jeżeli budynek biblioteki nie ma okazać się przestarzały już w chwili zrealizowania lub wkrótce potem. Ze sprawą tą wiąże się zagadnienie statystycznej prognozy wielkości przyrostu księgozbiorów, a nie mamy w tej dziedzinie niestety żadnych



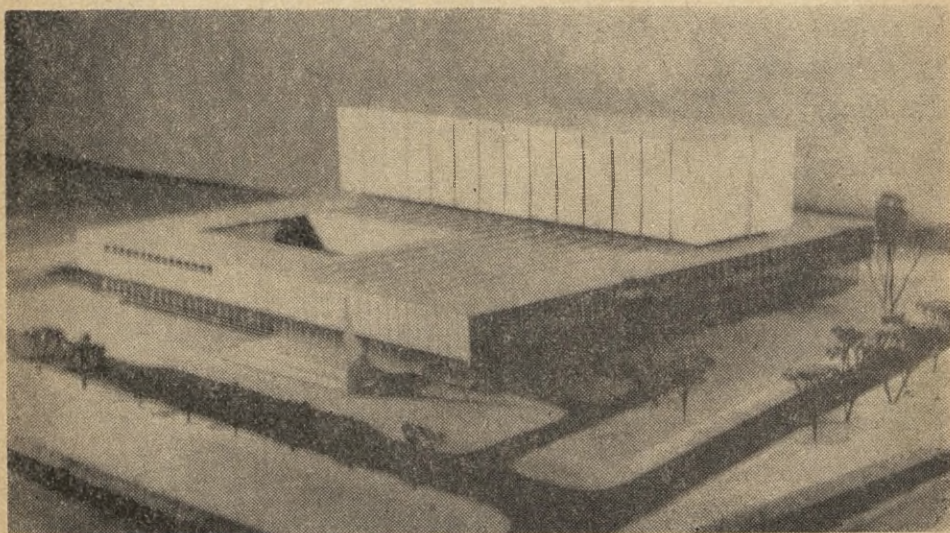
W KULUARACH. OD LEWEJ: DYR. BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ — J. BACULEWSKI, DYR. BIBLIOTEKI NARODOWEJ — W. STANKIEWICZ, DYR. DEP. KOŚB MIN. KULT. I SZT. — E. KOPYT, INŻ. ARCH. ST. FIJAŁKOWSKI.

Fot. M. Broda.



II NAGRODA — ZDJĘCIE MAKIETY.

Fot. M. Broda.



III NAGRODA — ZDJĘCIE MAKIETY.

Fot. M. Broda.

prawie ustaleń. Ze sprawą wielkości i funkcji biblioteki w przyszłości oraz trudnościami określenia, jakie one będą za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt, wiąże się sprawa tzw. fleksybilności budynku bibliotecznego, czyli zasady projektowania polegającej na tym, że w obrębie projektowanej konstrukcji można dokonać wielu zmian funkcji pomieszczeń w fazie opracowywania projektu technologicznego, w fazie realizacji, a nawet już po wybudowaniu gmachu.

W kontekście tych zagadnień zebrani z dużym zainteresowaniem wysłuchali wyjaśnień zdobywcy I nagrody w konkursie, inż. arch. Stanisława Fijałkowskiego. Wśród innych zagadnień omówił on przyjętą w jego projekcie zasadę pełnej fleksybilności, na którą złożyło się wiele elementów: konstrukcja modułarna, jednolita dla wszystkich pomieszczeń podstawowych wysokość kondygnacji, boczne oświetlenie magazynów (co umożliwiał ewentualne wykorzystanie części z nich na pomieszczenia czytelni lub pracowni), wyposażenie każdego modułu (przestrzeni wyznaczonej słupami konstrukcyjnymi) w pełny zespół instalacyjny. Autor zwycięskiego projektu wyraził też swój pogląd na sprawę opłacalności różnych sposobów projektowania, wypowiadając się za takim, który przy większych nawet kosztach wyjściowych pozwoli uniknąć w przyszłości kosztownych przeróbek. „Mniej jest ważne — powiedział mówca — jak kształtuje się koszt budynku w chwili przedstawiania projektu; ważniejsze natomiast jest, ile będzie kosztował ten budynek sumarycznie po okresie przewidzianej dla niego eksploatacji”.

W wystąpieniach końcowych dyskutanci zwracali uwagę na korzyści płynące z konkursowego rozwiązywania tak trudnych problemów projektowych. Wskazywano, że większość czołowych prac konkursowych wykazuje dużą dojrzałość, że w istocie poziom konkursu był bardzo wyrównany, a o przyznaniu nagród zadecydowały głównie rozwiązania szczegółowe, gdyż ogólna koncepcja była w wielu projektach do przyjęcia.

Nawiązując do tych wypowiedzi, dyrektor Biblioteki Narodowej dr W. Staniewicz zwrócił na zakończenie uwagę na wielką odpowiedzialność wszystkich współdziałających w realizacji nowych budynków bibliotecznych, architektów i bibliotekarzy. Powinni oni jak najpoważniej traktować swoje zadanie, bowiem ich decyzje przyjmują materialny kształt, który służyć będzie wielu pokoleniom lepiej lub gorzej, w zależności od tego, jak trafnie potrafimy przyszyć potrzeby przewidzieć.

W obradach wzięło udział ok. 80 osób, w tym ok. 30 spoza Warszawy. Prace seminarium zakończyły się w godzinach popołudniowych, ale wiele osób pozostało jeszcze na wystawie, która czynna była do godz. 18 oraz nazajutrz do godz. 14.

J. M.

Z teki

WSPOMNIEN

WITOLD BEŁZA

(1886 — 1955)

W styczniu br. minęło 50 lat od kiedy Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy stała się polską placówką. Założyli ją bowiem Prusacy w 1903 r. jako instrument germanizacji polskich mieszkańców Okręgu Nadnoteckiego. Po usunięciu zaborców (w styczniu 1920 r.) z Bydgoszczy, przed władzami polskimi stanęły poważne zadania. Trzeba było organizować od nowa życie i pomóc mieszkańcom w procesie repolonizacji. W tym zakresie z poważną pomocą przyszła Miejska Biblioteka.

Jej pierwszym polskim dyrektorem był dr Witold Bełza. Obejmując dyrekturę Biblioteki Bydgoskiej w 1920 r. miał wszelkie dane, by tą placówką pokierować. Studia skończył we Lwowie, przygotowanie do pracy bibliotekarskiej zdobył w Ossolineum we Lwowie i bibliotece Muzeum w Rapperswilu. Czekало go niełatwe zadanie. Został wprowadzić ponad 70 000 wol. księgozbioru naukowego, ale były to książki w językach obcych; nie było też wykwalifikowanych bibliotekarzy.

W ciągu 25 lat (1920—1952 z przerwą okupacyjną) zebrał bardzo cenny księgozbiór liczący ponad 150 tys. wol., w tym wiele unikalnych pozycji. Dużą pomoc okazali pracownicy zaangażowani przez dyr. Beżę: Leopold Kronenberg, Jan Klein, Maria Wierzbicka, Zygmunt Malewski, Piotr Karowski, dr Brandowski, Klara Sarnowska, F. Budziak, dr Michał Nycz i in. Stworzyli oni dobre podstawy działania Biblioteki i jej związków ze środowiskiem. Biblioteka stała się ogniwem życia naukowego i umysłowego Bydgoszczy i jej najbliższej okolicy.

Zarówno dyr. Beża jak i pracownicy Biblioteki nie ograniczali się wyłącznie do pracy z książką. W Bibliotece odbywały się pierwsze polskie odczyty publiczne i wykłady na uniwersytecie powszechnym, kursy języka polskiego i historii; stąd kierowano lektorów z odczytami w teren. Pracownicy Biblioteki skupili wokół siebie aktyw w celu zebrania materiałów źródłowych o Powstaniu Wielkopolskim. Bibliotekarze zainicjowali i prowadzili czasopisma *Nowe Tory* i *Przegląd Bydgoski* z siedzibą w Bibliotece.

Trwałym dorobkiem społecznym był pomnik Henryka Sienkiewicza, który stanął w Bydgoszczy (jedyne na ziemiach polskich).

Dzięki osobistym kontaktom dyr. Beży Biblioteka uzyskiwała unikalne zbiory jak szczytki biblioteki bernardynów bydgoskich (od XV w.), dary Adama Grzymały-Siedleckiego czy dr Kazimierza Kierskiego.

W 1954 r. dr Beża został mianowany naczelnikiem Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, z równoczesnym pełnieniem funkcji dyrektora MBP. Z jego inicjatywy powstało Muzeum Miejskie, którego pierwszym dyrektorem został Jan Klein — kustosz MBP. Podobnie było z powołaniem do życia Archiwum Miejskiego.

Dr Beża był też dziennikarzem, członkiem Związku Literatów, recenzentem teatralnym. Pozostawił 10 przekładów z francuskiego i niemieckiego. Po II wojnie przez kilka lat pełnił obowiązki kierownika literackiego Teatru Bydgoskiego, wygłaszał referaty i odczyty.

Należał do Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, zorganizował Koło Bibliotekarzy w Bydgoszczy i przez kilka lat mu przewodniczył.

Józef Podgóreczny

PRZEGŁĄD **Piśmiennictwa**

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Estetyka polskiej książki. W sprawie młodej kadry edytorów. Zadania i funkcje wiejskich placówek bibliotecznych. O potrzebie rozczytania młodzieży wiejskiej oraz inicjatywach ZMW w tym zakresie. „Niedziele na wsi” — udaną imprezę organizowaną w ramach konkursu czytelniczego „Złoty Kłos dla Twórcy — Srebrne dla Czytelników”.

Tygodnik *Polityka* niejednokrotnie zajmował się sprawą ruchu wydawniczego, polityką nakładów określonych typów wydawnictw. Obecnie na łamach *Polityki* (w numerze 4) przeprowadzona została dyskusja na temat estetyki książki polskiej. Wzięli w niej udział: Michał Bylina, Szymon Kobyliński, Czesław Kulesza, Konstanty Łukaszewicz, Leon Marszałek, Eugeniusz Piliszek, Mieczysław Piotrowski, Henryk Tomaszewski, Roman Tomaszewski, Ignacy Witz oraz z ramienia redakcji *Polityki* — Zbigniew Florczak. W zagajeniu dyskusji stwierdzono, że na estetykę książki składa się nie tylko tzw. szata zewnętrzna, ale także jej trwałość, solidność i funkcjonalność.

Ignacy Witz wyraził pogląd, że podstawowym warunkiem powstania estetycznej książki jest to, czego nam najbardziej brak: papier w odpowiednim gatunku, farby, ładne czcionki, klej i płótno.

Michał Bylina powołując się na przykłady zagraniczne stwierdził, że nie tylko materiał decyduje o wyglądzie książki; na to składa się wiele różnych czynników. Sprawy te zostaną szeroko omówione na sympozjum na temat „Estetyka książki masowej”, które odbędzie się w Lipsku w 1972 r.

Leon Marszałek uważa, że w naszych warunkach mogłaby nastąpić znaczna poprawa wyglądu zewnętrznego książki, gdyby przestrzegano poprawności procesów technologicznych. Nie ma u nas żadnej pożytecznej krytyki książki z punktu widzenia jej estetyki. Recenzenci na ogół nie dostrzegają tego problemu. Książkę powinno się oceniać jako całość, od strony treści, a także i formy — dodał L. Marszałek.

Czesław Kulesza zwrócił uwagę na istniejący rozdzźwięk między potrzebami wydawnictw a możliwościami przemysłu poligraficznego. Produkuje się za mało, stąd wymagania jakościowe są stawiane przez odbiorcę na drugim planie. Następnym czynnikiem nie ułatwiającym poprawy jakości jest sprawa planu, konieczności jego wykonania przede wszystkim we wskaźnikach wartościowych. W szereg wydawnictw, dotyczy to zwłaszcza literatury pięknej, plan roku 1969 został w przeważającej części nie wykonany głównie z powodu wielkiej ilości zamówień nadprogramowych i konieczności osiągnięcia wyników wartościowych, które najtrudniej uzyskuje się w tej dziedzinie produkcji — stwierdził Cz. Kulesza.

Przed wydawnictwami stoją zatem poważne problemy związane zarówno z ilościowym, jak i jakościowym wykonaniem planów edytorskich. Do innych zjawisk związanych z ruchem wydawniczym należy zagadnienie przygotowania nowej kadry edytorów.

Jan Okopień w artykule „Zawód — wydawca” (*Trybuna Ludu* nr 46) pisze, że wraz z rosnącym znaczeniem pracy redaktora książki, ze wzrostem wymagań stawianych mu przez burzliwy rozwój wiedzy i postępy sztuki edytorskiej, nie szło jednak w parze umacnianie społecznej rangi tego zawodu. Polskie Towarzystwo Wydawców Książek podjęło ostatnio starania w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego o zorganizowanie na Uniwersytecie Warszawskim tzw. podyplomowego studium edytorstwa. Starania te powinny zostać jak najszybciej uwieńczone powodzeniem — stwierdza J. Okopień — bowiem kadra wydawnicza, wobec całkowitego niemal braku dopływu młodego narybku, starzeje się w zastraszającym tempie i potrzebuje w trybie pilnym zastrzyku nowych sił.

Kłopoty się więc piętrzą: nie ma dopływu młodej kadry wydawców, a wydawcy realizujący aktualne plany edytorskie muszą — często bezradnie — patrzeć na wąskie gardło naszej poligrafii. Ujemne skutki tej sytuacji odczuwają na własnej skórze czytelnicy. Dotyczy to przede wszystkim czytelników wiejskich, którzy mają utrudniony dostęp zarówno do dobrze wyposażonych księgarni, jak i do bibliotek. Ich potrzeby zaspokajać muszą przed wszystkim biblioteki gromadzkie i punkty biblioteczne.

Sekretarz NK ZSL Zygmunt Surowiec w wywiadzie zatytułowanym „Kultura, środowisko, potrzeby” (*Tygodnik Kulturalny* nr 3), mówiąc o wiejskich placówkach bibliotecznych, w następujący sposób określił ich zadania: „Biblioteka musi być rozumiana jako żywy, społeczny organizm, prowadzący świadomą politykę upowszechniania treści kulturalnych; biblioteka to jednocześnie doradca i wychowawca, zwłaszcza młodych czytelników”. Z. Surowiec wyraził pogląd, że do pracy ze współczesnym czytelnikiem, do umiejętnego i prawidłowego kierowania, a przede wszystkim inspiracji czytelniczej potrzebna jest, niezależnie od kwalifikacji zawodowych, gruntowna znajomość naukowych opracowań z zakresu metodyki pracy, a także opracowań dotyczących wpływu książki na kształtowanie się postaw społecznych. Opracowania w tej dziedzinie są bardzo nieliczne, stąd ich podejmowanie dla dalszego rozwoju czytelnictwa jest bardzo istotne — stwierdził Sekretarz NK ZSL.

Do badań przeprowadzonych na większą skalę należą m.in. studia Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej na temat stanu czytelnictwa członków ZMW. Niektóre wyniki i ustalenia tych badań prezentuje Stanisław Siekierski w dwu kolejnych artykułach: „Spojrzenie wstecz” (*Książki dla Ciebie* nr 9/69) oraz „Inicjatywy i troski” (*Książki dla Ciebie* nr 10/69). Stwierdzając stosunkowo małe zainteresowanie badanej młodzieży książką, S. Siekierski zapytuje: gdzie szukać przyczyn powstałych dysproporcji między aspiracjami kulturalnymi młodzieży wiejskiej oraz uświadomionego aktywu wykorzystującego książki jako narzędzie edukacji, a w pewnym sensie i awansu kulturalnego, a poważną częścią młodzieży bierniej, której aspiracje nie są dostatecznie skonkretyzowane, aby mogły

być przynajmniej w części realizowane poprzez czytelnictwo? Jego zdaniem przyczyny tego zjawiska tkwią w słabości instytucji upowszechniających czytelnictwo na wsi. Brak jest dobrze zorganizowanej sieci placówek sprzedających książki na wsi, a biblioteki gromadzkie i punkty biblioteczne nie mogą właściwie spełniać swych zadań ze względu na niezadowalający stan księgozbiorów, lokali, ich wyposażenia oraz zbyt niskich kwalifikacji pracowników bibliotecznych.

Jeśli się stwierdzi, że w stosunku do młodzieży wiejskiej nie prowadzi się sensownej edukacji czytelniczej, to perspektywy na poprawę istniejącej sytuacji stają się dość odległe. Z dużym zadowoleniem należy więc przyjąć interesujące inicjatywy Związku Młodzieży Wiejskiej zmierzające do rozczytania mieszkańców wsi. Już w pierwszych latach swej działalności ZMW propagował szeroko kolportaż książki na wsi. Inicjatywa ta spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony młodzieży, jak i księgarzy, stała się podstawą do rzucenia hasła: „Każdy członek ZMW posiada własną bibliotekę”. Z innych poczynań ZMW S. Siekierski wymienia inicjatywę Klubu Książki Nowej Wsi, którego zadaniem jest zabezpieczenie mieszkańcom wsi tych książek z planów wydawniczych na rok następny, które powołanemu w tym celu zespołowi specjalistów przy ZG ZMW wydają się najcenniejsze i których nakłady nie gwarantują normalnego ich zakupu przez młodzież wiejską (Klub Książki Nowej Wsi skupia ponad 20 tys. członków).

Inną formą popularyzacji świadomego czytelnictwa są konkursy czytelnicze, organizowane w skali środowiskowej, lokalnej, wojewódzkiej i centralnej. Do większych imprez czytelniczych, które trafiły na podatny grunt na wsi, S. Siekierski zalicza m.in. Olimpiadę Czytelniczą ZMW oraz konkurs czytelniczy pn. „Złoty Kłos dla Twórcy — Srebrne dla Czytelników” organizowany pod patronatem ministra Kultury i Sztuki przez Redakcję *Dziennika Ludowego* przy współudziale szeregu instytucji i organizacji.

W ciągu wielu lat trwania konkursu „Złotego Kłosa” wykształciła się impreza pod nazwą „Niedziela na wsi”. Jej atrakcyjność polega na dwustronności wymiany kulturalnej między miastem a wsią (na wieś przyjeżdża pisarz, aktor, dziennikarz, działacze kulturalni; gromada może pochwalić się przed nimi własnymi dokonaniami kulturalnymi: pokazać swoje zespoły amatorskie, wystawy w bibliotekach itd.). Organizatorami „Niedzieli na wsi” są bibliotekarze wspomagani przez mniejsze władze.

Bardzo pozytywną opinię o organizowanych w ramach konkursu czytelniczego „Złoty Kłos” imprezach pn. „Niedziela na wsi” wypowiada Barbara Nawrocka w artykule — „Wielkopolska «Niedziela na wsi»” (*Trybuna Ludu* nr 32).

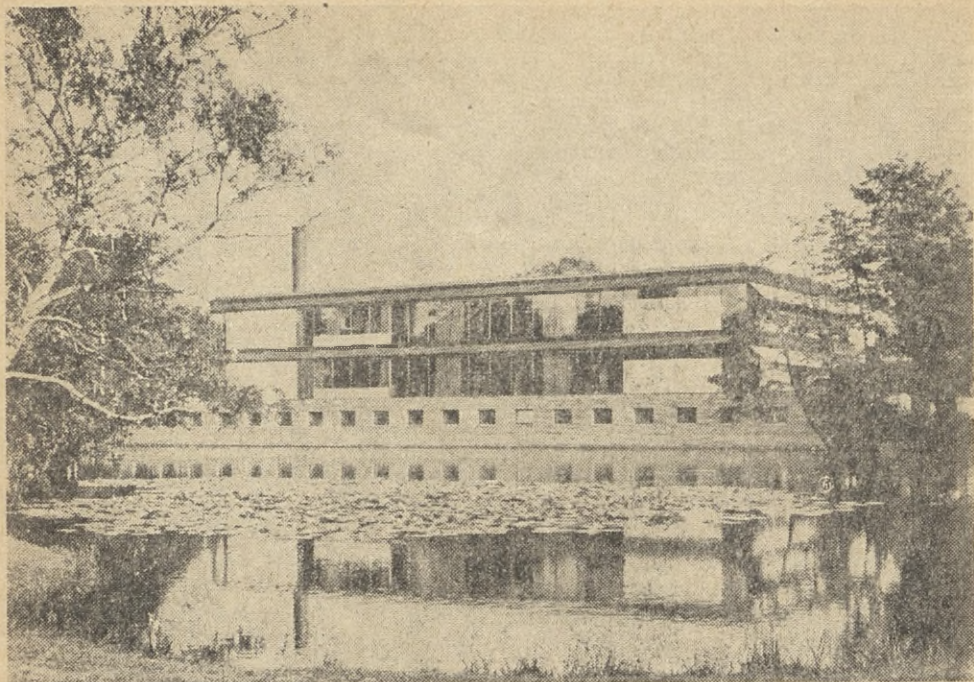
eLBe

WYDAWNICTWA ZAGRANICZNE

(Problemy bibliotekarstwa skandynawskiego)

Harrison K. C.: *Libraries in Scandinavia*. London 1969 Andre Deutsch 8° s. 288

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1961 r. W latach następnych Autor gromadził dalsze obserwacje nad rozwojem bibliotek skandynawskich. Odwiedził osobiście ponad 150 bibliotek: publicznych, naukowych, fachowych, szpitalnych i in. w Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii i Islandii. Charakteryzując rozwój bibliotekarstwa w tych poszczególnych krajach koncentrował swoją uwagę na sprawach najważniejszych, do których zaliczył: ustawodawstwo biblioteczne, szkolnictwo bibliotekarskie, centralizację prac bibliotekarskich w dziedzinie opracowania zbiorów, organizację instytucji produkujących lub wpływających na produkcję wyposażenia bibliotecznego, zwłaszcza mebli, współpracę bibliotek różnych typów, przede wszystkim publicznych i szkolnych. Mimo iż wiele uwagi poświęcił Autor bibliotekom naukowym i specjalnym, zwłaszcza ich roli w organizowaniu sprawnej służby informacyjno-bibliograficznej, oraz jasno określonej polityce gromadzenia zbiorów, to jednak w całej książce dominuje problematyka



BIBLIOTEKA MIEJSKA W L YNGBY (DANIA).

związana z bibliotekarstwem publicznym. Harrison, bibliotekarz miejski w Westminster, jest wyraźnie zafascynowany dynamiką rozwoju bibliotekarstwa skandynawskiego i wielokrotnie podkreśla, iż w ostatnim dziesięcioleciu wniosło ono bardzo duży wkład do światowej myśli bibliotekoznawczej.

U podstaw działania organizacyjnego bibliotek skandynawskich leży nowoczesne ustawodawstwo biblioteczne. Precyzuje ono bardzo dokładnie obowiązki władz lokalnych oraz państwa w stosunku do bibliotek publicznych. Stwarza wyraźnie korzystne warunki dla rozwinięcia służby bibliotecznej na terenach wiejskich. Biblioteki o charakterze centralnym, odpowiedzialne za organizację bibliotek na wsi, są specjalnie dotowane przez państwo i kwoty na te cele systematycznie wzrastają. Wśród bibliotekarzy skandynawskich dominuje zdecydowanie pogląd, iż biblioteki stałe powinny być jednostkami organizacyjnymi silnymi, tzn. powinny posiadać odpowiednio duży i wartościowy księgozbiór, samodzielny, nowoczesnie wyposażony lokal, wykwalifikowanego bibliotekarza. Zgodnie z tym poglądem w Danii podjęto w ostatnich latach reformę sieci bibliotek publicznych zmierzającą do likwidowania placówek małych, słabych, a tworzenia jednostek silnych w miejscowościach liczących ponad 5000 mieszkańców. Obsługę małych miejscowości przejmują punkty biblioteczne oraz bibliobusy. Wiele uwagi poświęca się bibliotekom usytuowanym w szpitalach, domach rencistów, w jednostkach wojskowych, więzieniach oraz na statkach handlowych. Opiekę i kontrolę nad nimi sprawują biblioteki publiczne.

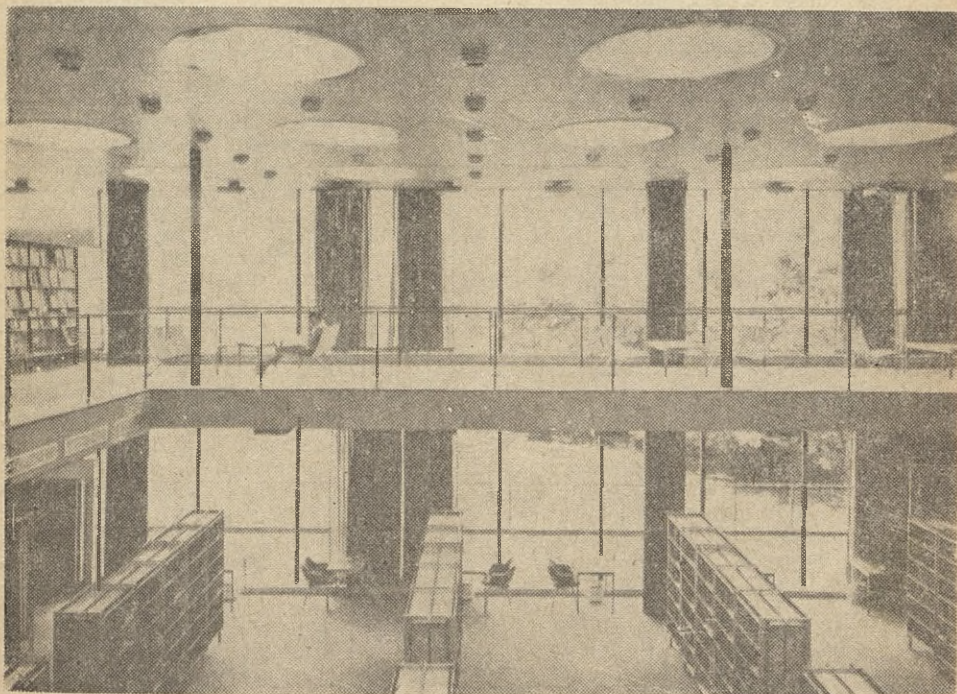
Wzrosły wyraźnie kwalifikacje bibliotekarzy i prestiż tego zawodu w społeczeństwie. Przyczyniło się do tego szkolnictwo bibliotekarskie, system stypendialny umożliwiający odbywanie studiów zagranicznych, systematyczne kształcenie już pracujących bibliotekarzy. W Danii wymagania stawiane kandydatom na bibliotekarzy są bardzo wysokie. Nie istnieją możliwości zdobycia dyplomu zawodowego drogą studiów zaocznych ani za pośrednictwem jakichś kursów, które organizowane są jedynie dla pracowników ryczałtowych. Droga do zawodu wiedzie przez czteroletnią Królewską Szkołę Bibliotekarską, do której przyjmowani są kandydaci z maturą. Wykształcenie średnie traktowane jest jako zasadniczy

warunek przyjęcia do zawodowych szkół bibliotekarskich we wszystkich krajach skandynawskich.

Wiele wysiłku poświęcili bibliotekarze skandynawscy, by zracjonalizować konwencjonalne czynności w bibliotece. Klasyfikacja, druk kart katalogowych, oprawa książek, opracowanie wzorcowych mebli bibliotecznych i wyposażenia najczęściej używanego w bibliotekach i wiele innych zostały powierzone specjalnym instytucjom centralnym, które zajęły się projektowaniem wzorów, a nawet ich produkcją. Niektóre z nich, np. norweskie, mają charakter spółdzielni, w Szwecji centrala taka jest firmą prywatną, niezależnie jednak od ich statusu wszystkie otrzymują specjalne dotacje państwowe na określone akcje i eksperymenty, których głównym celem jest usprawnienie pracy bibliotek. Doświadczenia praktyczne poszczególnych central wykorzystywane są przez nowo powstałą ogólnoskandynawską centralę (The Scandinavian Library Center), współpracującą w tym zakresie z centralą duńską, fińską, norweską i szwedzką.

Współpraca bibliotek skandynawskich w zakresie udostępniania zbiorów jest ciągle udoskonalana. W Szwecji utworzono w ramach sieci bibliotek publicznych trzy centrale dla wypożyczeń międzybibliotecznych: w Sztokholmie, Malmö, Umea. Każda z tych bibliotek otrzymuje od państwa specjalną dotację (80 000 koron rocznie) na rozwój tej formy. W Danii funkcję centrali wypożyczeń międzybibliotecznych dla całej sieci bibliotek publicznych pełni Państwowa Biblioteka Uniwersytecka w Aarhus. Dzięki sprawnej organizacji udostępniania zbiorów, konsekwentnie realizowanej zasadzie, że czytelnik musi otrzymać każdą żadaną książkę, biblioteki skandynawskie osiągają wysokie przeciętne od 4 do 9 wypożyczeń na mieszkańca.

Pionierami postępu w bibliotekarstwie skandynawskim są, zdaniem autora, państwowe zarządy biblioteczne. Powołane do życia w początkach dwudziestego wieku, odegrały zasadniczą rolę organizacyjną w poszczególnych krajach, wpływały na kierunki rozwoju bibliotek poprzez ustawodawstwo, zakładanie wspomnianych central zaopatrzenia bibliotek w sprzęt, organizację szkolnictwa. Na czele tych instytucji państwowych stali zawsze wybitni bibliotekarze i tradycja ta za-



BIBLIOTEKA MIEJSKA W LYNGBY (DANIA) — SALA KATALOGÓW.



BIBLIOTEKA MIEJSKA W LYNGBY (DANIA) — CZYTELNIĄ.

chowała się do dziś. Wśród osób najbardziej zasłużonych wyróżnia Harrison dyrektorkę Państwowego Zarządu Bibliotek w Finlandii panią Helle Kannila, która w latach 1921—1949 z niespożytą energią organizowała biblioteki publiczne umacniając ich autorytet w społeczeństwie. Pani Helle Kannila, mimo iż od kilku lat przeszła na emeryturę, uprawia dalej publicystykę na tematy fachowe. Oprócz osiągnięć organizacyjnych i dydaktycznych (była również wykładowcą w szkole bibliotekarskiej) ma w swoim życiowym dorobku potężną bibliografię liczącą ponad 1000 opublikowanych artykułów, prac i projektów.

Kolejne partie książki poświęcone poszczególnym krajom poprzedza krótki rys historyczny. Dla czytelnika polskiego jest to cenny materiał przy całkowitym braku w ostatnim ćwierćwieczu opracowań porównawczych na temat historii bibliotek publicznych w różnych krajach. Niekorzystnie waga jednak na kompozycji całej pracy nużące opisy formalne poszczególnych bibliotek publicznych, wedle przyjętego we wszystkich sprawozdaniach na świecie schematu, do którego wchodzi informacje o metrażu, ilości woluminów, wypożyczeń i książek. Wśród bardzo encyklopedycznie potraktowanych ogólnych informacji o poszczególnych krajach skandynawskich pominięto, tak istotne dla działalności bibliotek, fakty dotyczące ruchu wydawniczego i organizacji rynku księgarskiego oraz zakresu oddziaływania środków masowego przekazu.

Mimo iż autor omawiając skandynawskie biblioteki publiczne wiązał ich działalność z organizacją szkolnictwa oraz dość różnymi formami pracy oświatowej, ocena ich funkcji społecznej została potraktowana marginesowo, główna treść zaś stały się zagadnienia organizacyjne, rozpatrywane bardzo dokładnie i w sposób bardzo przejrzysty. Ze względu na liczne zalety książki Harrisona, powinna ona wejść do programu lektur studentów bibliotekoznawstwa oraz zespołów instruktorskich bibliotek wojewódzkich i powiatowych.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

PODSUMOWANIE III DNI KSIĄŻKI „CZŁOWIEK—ŚWIAT—POLITYKA”

W dniu 5 lutego 1970 r. odbyło się pod przewodnictwem ministra Kultury i Sztuki Lucjana Motyki posiedzenie Krajowego Komitetu Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka”. Na posiedzeniu — w którym uczestniczyli członkowie Krajowego Komitetu Dni oraz przewodniczący wojewódzkich komitetów Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka” — dokonano podsumowania minionej dekady książki społeczno-politycznej, zorganizowanej w 1969 r. już po raz trzeci (w okresie od 20 do 30 listopada).

KRAJOWY ZJAZD ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI, PRASY I RADIA

W dniach 22-23 stycznia 1969 r. odbył się w Warszawie V Krajowy Zjazd Związków Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia z udziałem 150 delegatów z całego kraju. W centrum uwagi zjazdu znalazł się problem usprawnienia koordynacji i zarządzania ruchem wydawniczym oraz poprawy bazy poligraficznej i skrócenia cyklu produkcyjnego książek. Rozważano także sprawę podniesienia nakładów najbardziej poszukiwanych książek, zwłaszcza literatury pięknej, lektur szkolnych, słowników.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI 1969 R.

Z udziałem liczного grona pisarzy, wydawców, krytyków literackich i publicystów odbyła się w dniu 22 stycznia 1970 r. w redakcji dwutygodnika *Nowe Książki* uroczystość wręczenia dyplomów autorom dziesięciu książek, które zdaniem zespołu redakcyjnego tego czasopisma oraz jego najbliższych współpracowników były istotnymi wydarzeniami artystycznymi, ideowymi bądź intelektualnymi roku 1969. W spotkaniu wzięli udział: zastępca Kierownika Biura Prasy KC PZPR — B. Gołębiowski i zastępca Kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — A. Syczewski. Dyplomy wręczyła wyróżnionym autorom redaktor naczelny *Nowych Książek*, Zenona Macużanka. Wyróżnione zostały: „Wrzesień” T. Jurgi (Omega), „Poezje zebrane” Urszuli Koziół (LSW), „Malwy na Kaukazie” W. Kubackiego (Czytelnik), „Życie wśród wielu” S. Lama (PIW), „Z mojego obserwatorium” W. Machejka (KiW), „II wojna światowa” B. Maszłanki (MON), „Bołdyn” J. Putramenta (KiW), „W ślady Kolumba” M. Wańkowicza (Iskry), „Sny pod fumarolą” S. Zielińskiego (PIW), „Nauczyciele i uczniowie — młode pokolenie wsi polskiej” (LSW). Za najpiękniej wydaną książkę ubiegłego roku uznano „Gdańsk, jego dzieje i kultura” (Arkady).

NAGRODA „KULTURY” DLA KSIĄŻKI PROF. K. GRZYBOWSKIEGO

Po raz pierwszy w bieżącym roku przyznana została nagroda tygodnika *Kultura*. Otrzymał ją prof. dr Konstanty Grzybowski za książkę „Rzeczy odległe a bliskie” wydaną przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka” i Wiedza”. Nagroda *Kultury* przyznawana będzie co roku za publikacje książkowe z zakresu prozy, poezji, krytyki literackiej i artystycznej oraz eseistyki socjologicznej, historycznej i kulturalnej.

WYNIK XI PLEBISYTU CZYTELNIKÓW „KURIERA POLSKIEGO”

Rozstrzygnięty został XI plebiscyt czytelników *Kuriera Polskiego* na najlepszą książkę roku. Najwięcej głosów padło na książkę Mariana Brandysa „Kłopoty z panią Walewską”, która zdobyła tym samym tytuł „Książki roku 1969”.

WYSTAWA Z OKAZJI 25 ROCZNICY WYZWOLENIA STOLICY, ZORGANIZOWANA PRZEZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

W dniu 30 stycznia 1970 r. w gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy nastąpiło otwarcie wystawy pn. „Warszawa — moje miasto”, zorganizowanej w związku z uroczystościami 25 rocznicy wyzwolenia stolicy.

OCENA CZYTELNICTWA W KOSZALIŃSKICH PGR

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Koszalinie oraz Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Koszalinie zorganizowały w Pieńkowie, pow. Sławno w dniu 17 lutego 1970 r. doroczną naradę poświęconą ocenie czytelnictwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w województwie koszalińskim. W programie narady wygłoszony został referat na temat środków informacji rolniczej i ich wykorzystania oraz przedstawiono informacje o czytelnictwie w koszalińskich PGR w 1969 r.

WYSTAWA SŁOWACKIEJ KSIĄŻKI NAUKOWEJ

W dniu 26 stycznia 1970 r. otwarto w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wystawę naukowej książki słowackiej. Zaprezentowano na niej najnowsze wydawnictwa Słowackiej Akademii Nauk w dziedzinie fizyki, astronomii, geologii, geografii, techniki, chemii, biologii, medycyny, historii, filozofii oraz językoznawstwa.

WYSTAWA NAUKOWEJ KSIĄŻKI NRD

W lokalu warszawskiej Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych otwarto w dniu 16 lutego 1970 r. wystawę książki naukowej NRD. Na wystawie prezentowane były publikacje z zakresu ekonomii, techniki i rolnictwa — ośmiu największych wydawnictw NRD.

L. B.

KOMUNIKAT

Uprzejmie przypominamy, iż z dniem 19.I.1970 r. został zmieniony numer konta. Obecne brzmienie: NBP IV OM 1551-9-46043. Prosimy o uwzględnienie tej zmiany przy dokonywaniu wpłat.

nr 3

Cena zł 5.—

INDEKS 35451

**Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 57/70. Pap. druk. sat. V kl. 70 g. B-1.
Obj. 2 ark. druk., 3 ark. wyd., nakł. 6500. K-46.**